ROK IV. Nr. 208 (922)

Cena z Dodatkiem Ilustrowanym 25 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym“ wynosi 3 zł. 50 gr. groszy. odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym“ 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Niedziela 13-go września 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

Rezolucje Sekcji Politycznej Zjazdu Ziemian.
Przebieg ostatniego dnia Zjazda Ziemian.
Jak się rozpoczęły rokowania polsko-litewskie
Uroczystości w Gnieznie
Kto będzie następnym prezydentem Litwy?
Imponujący wykaz sił faszystów
Niesłychany wybryk Kasy Chorych w Teatrze Polskim.

Warszawa, 12-go września.

Po gorącej środzie i czwartku w Senacie tempo prac nad reformą rolną bynajmniej nie osłabło a wprost odwrotnie jakby nabrało rozmachu, zdaje się wskutek przyjazdu do stolicy głównych wodzów dla obrony „zagrożonej placówki“ pp. Witosa i Głąbińskiego, i pędzi na łeb na szyję ku przepaści. Zwołany przez marszałka Trąpczyńskiego konwent senjorów postanowił sprawę reformy załatwić do dnia 21 b. m. W dniu tym odbędzie się głosowanie na plenum a do tego czasu będą trwały początkowo obrady w komisjach, a następnie w przyszłą środę, czwartek i piątek dyskusja na plenum. Pierwsze posiedzenie połączonych komisyj odbędzie się w niedzielę 13 b. m. Taki jest program dalszych prac Senatu. Nie zostanie on zdaje się zamącony niespodziankami w rodzaju tych jakie obserwowaliśmy przed kilku dniami. Narodowa Demokracja pozostanie lojalna wobec „Piasta“, który wspaniałomyślnie wybaczył jej chwilowe zboczenie z drogi swych ciasnych partyjnych interesów. Już na piątkowem posiedzeniu panowała rozczulająca zgoda. Nie było ani namiętnej dyskusji, ani opuszczania sali lub zrzekania się referatu. Przyjęto spokojnie kilkanaście drobnostkowych poprawek stylistycznych i redakcyjnych oraz jedną, w myśl której wykaz imienny majątków podlegających przymusowemu wykupowi będzie ustalany przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Ref. rolnych i termin sporządzenia tego wykazu 10 stycznia 1926 r. jest nieobowiązujący. Na tem zakończył się pierwszy etap drogi ku katastrofie.

Interesy Banku dla Handlu i Przemysłu wraz z któremi związany jest los niemałej liczby rodzin przeważnie emigrantów we Francji znajdują się w poważnych trudnościach. Zaniepokojeni tem akcjonarjusze i wierzyciele odbyli w piątek zebranie, na którem po stwierdzeniu stanu interesów banku postanowiono utworzyć Tymczasowy Komitet Wykonawczy który ma opracować plan sanacji interesów banku.

Wizyta posłów żydowskich p. Farbstejna i Rotenstejna u prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego wydała pewne rezultaty, mianowicie panowie ci uzyskali bardzo ważną jak na dzisiejsze stosunki obietnicę, że ci kupcy żydowscy, którzy wskutek niewykupienia weksli w m. sierpniu w Banku Polskim trafili na czarną listę zostaną z niej wykreśleni. Wogóle należy podkreślić wielką ruchliwość posłów i senatorów żydowskich przy zabiegach dla ulżenia swym wyborcom przetrwania obecnego kryzysu ekonomicznego. Nie widzimy tego niestety ze strony naszych posłów, nic więc dziwnego, że kryzys gospodarczy znacznie silniej daje się odczuć w naszym polskim handlu i przemyśle.

Przed kilku dniami pisaliśmy o zawaleniu się domu i pozbawieniu wskutek tego 16 osób dachu nad głową. Obecnie mamy nowego kandydata, który lada dzień runie w gruzy. Walące się domy stały się okropną plagą stolicy. Los nieszczęśliwców na Żoliborzu, zamieszkujących t. zwane „blaszane trumny“ w niebywałych wprost warunkach sanitarnych jest tembardziej godny pożałowania i współczucia, że nie widać z tej fatalnej sytuacji wyjścia.

W piątek zaalarmowała Warszawę wiadomość o pożarze teatru Praskiego. Na szczęście pożar nie przybrał groźnych rozmiarów i w kilka godzin ogień ugaszono. Przyczyna, jak bywa najczęściej w podobnych wypadkach, nieostrożność. Straty niezbyt duże, ucierpiały bowiem tylko dekoracje.

Rezolucja sekcji politycznej Zjazdu Ziemian.

a) Walny Zjazd zrzeszonego ziemiaństwa polskiego stwerdza, że we współczesnem naszem życiu państwowem głęboką troskę budzić musi szereg ciężkich niedomagań. Do szczególnie groźnych należy brak stałej większości w ciałach ustawodawczych i wynikająca zeń chwiejność i przypadkowość rządu.

b) Brak zorganizowanego oporu przeciw przenikaniu do Polski żywiołów i pojęć wywrotowych, ogarniających coraz widoczniej wszystkie dziedziny życia, czego wyrazem jest kolejne naruszanie podstawowych praw własności, (właścicieli nieruchomości miejskich, wiejskich, wierzycieli hipotecznych) oraz wolności pracy.

c) Odebranie podstaw pewności i spokoju zarówno rolnictwu, jak przemysłowi i handlowi oraz zepchnięcie w ubóstwo warstw pracujących umysłowo.

d) Wzrastająca ciasnota na rynku pieniężnym i brak oddechu dla życia gospodarczego i wytwórczości.

e) Wreszcie niebezpieczeństwo, grożące Polsce na gruncie polityki międzynarodowej.

Zjazd, uważając pracę dla potęgi, dobrego imienia i dobrobytu Ojczyzny, powróconej do wolności, za najszczytniejsze przykazanie stanu ziemiańskiego przez całą jego przeszłość narodową od wieków narodowej chwały, aż po długie lata niewoli, uważa za naglące wypowiedzenie w chwili obecnej następujących postulatów:

1) Polska groźnym wichrzeniom wszechświatowym przewrotowym oprzeć się zdoła jedynie, jeżeli wytrwa w wierności dla ideałów chrześcijańskiego świata, które w sferze państwowej znajdują swój wyraz przedewszystkiem w zasadach wolności i prawa.

Zatem pierwszym nakazem dla narodu polskiego musi być poszanowanie prawa. Wyrazić się ono winno w stworzeniu realnych gwarancyj przestrzegania Konstytucji, przez powierzenie odpowiedniej instancji środków zapobiegania jej samowolnemu naruszeniu przez jakiegokolwiek czynniki państwowe.

3). Do pilnych potrzeb państwa zalicza Zjazd dalej: stopniowe uchylanie niedomagań Konstytucji na drodze prawnej, w niej samej przewidzianej, a mianowicie, wprowadzenie prawa wyborczego, ułatwiającego wytworzenie stałej większości sejmowej z najświatlejszych żywiołów kraju, zapewnienie Senatowi stosownego składu i pewnych praw ustawodawczych oraz podniesienie uprawnień i powagi głowy państwa.

4). Równocześnie wskazuje Zjazd na potrzebę zawarowania istotnej odpowiedzialności władz i ochrony praw obywateli przez wlanie życiowej treści w artykuł 59 Konstytucji, dotyczący odpowiedzialności ministrów i nadanie rzeczywistej mocy art. 67 oraz 73 i 121 o sądownictwie administracyjnem i wynagrodzeniu szkód, przez władze spowodowanych.

5). Polityka społeczna państwa zmierzać winna do podniesienia oświaty przez powszechne nauczanie, rozwinięcie szkół zawodowych i ochronę szkół prywatnych, do podźwignięcia wszystkich warstw przez pielęgnowanie wszelkich urządzeń, łagodzących możliwe zatargi i stworzenie warunków zgodnej i twórczej współpracy poszczególnych grup społecznych.

6). W polityce gospodarczej naczelnem wskazaniem być musi pomnażanie wytwórczości, ochrona i udoskonalenie jej warsztatów. Polska trzymać się przytem winna wypróbowanych w zachodnim świecie zasad poszanowania praw jednostki, jej własności i swobody działania. Gospodarka państwa i samorządów wejść winna na drogę oszczędności i rzetelnością swych budżetów pozyskać zaufanie zagranicy.

W polityce wewnętrznej pracować winniśmy nad zespoleniem w życiu Rzeczypospolitej mniejszości narodowych przez poszanowanie ich odrębności, uwarunkowane ich lojalnością, natomiast zaniechać eksperymentów, prowadzących do odpolszczenia Kresów, zarazem ze stanowczością i energją tłumić wszelkie wichrzenia. Polityka na Kresach Wschodnich winna się oprzeć w pierwszej mierze na wypróbowanym i państwowości polskiej bezgranicznie oddanym elemencie ziemiańskim. Otoczeni opieką i należycie wyzyskani winni być przytem wygnańcy z za kordonu.

8) Przedmiotem szczególnej troski i umiłowania pozostać musi młoda nasza armja narodowa, gwarantująca nam niepodległość i spokój. Opieka nad Polakami w krajach ościennych i na obczyźnie winna być uznana za przykazanie narodowego honoru.

9) Usiłowaniem ogólnem być winno w życiu państwowem niedopuszczenie do zatracenia narodowego charakteru życia w Polsce i utrwalenie zasad patrjotyzmu gospodarczego we wszystkich dziedzinach twórczości.

10) Współcześnie powzięte musi być hasło przywrócenia pojęciom moralnym we wszystkich przejawach życia ich pełnego waloru i uszlachetniającego wpływu, które we wszystkich warstwach społeczeństwa uległy po wojnie niesłychanemu obniżeniu. Pomoże temu jedynie nawiązanie nici z tradycją ducha polskiego, wznowienie wygasłego kultu honoru, który w życiu publicznem zawsze i wszędzie służyć musi za puklerz i godło.

Zjazd konstatuje, że nie wszystkie stronnictwa, popierane przez ziemian przy ostatnich wyborach pod hasłem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, odpowiedziały ich oczekiwaniom. To też wzywa ziemian do dawania nadal poparcia tylko takim stronnictwom, które konsekwentnie i odważnie staną na gruncie powyższych zasad, a poprą także gospodarcze rezultaty Zjazdu. Ziemian, zajmujących polityczne stanowiska, wzywa do zaniechania taktyki oportunizmu, a organizacje ziemiańskie do nawiązania porozumienia z przedstawicielstwami innych gałęzi wytwórczości dla wspólnej obrony żywotnych interesów kraju.

Zjazd wyraża życzenie, by wszystkie ugrupowania polityczne, odpowiadające sformułowanemu przezeń programowi, doszły rychło między sobą do porozumienia.

Radę Naczelną wzywa do czuwania nad wykonaniem powyższych uchwał.

Czynny i ofiarny udział w życiu politycznem dla obrony i rozpowszechnienia powyższych zasad uważa Zjazd za święty obowiązek każdego ziemianina. Przez służbę publiczną, pojętą w tym duchu, zdoła ziemiaństwo skupić koło siebie najlepszych w narodzie.

OBRADY LIGI NARODÓW.

Mowa Paula Boncourta

GENEWA, 12.IX (PAT). Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów odbytem w piątek popołudniu 11 b. m. wspaniałą mowę wygłosił Paul Boncourt. W mowie tej delegat Francji wystąpił z obroną protokułu. Była to odpowiedź na mowę Chamberlaina. Polemizując z wywodami delegata Anglji Boncourt przypomniał podstawowe idee protokułu, wskazując, że formuła Herriota, arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie w całości swej i kolejności może być jedyną podstawą zawieranych obecnie paktów, że pakty odrębne były przewidziane w protokule i że tylko w najliczniejszem ich zawieraniu może być istotna podstawa pokoju. Jako przykład Boncourt przytoczył stwierdzoną już w czasie obecnych rokowań konieczność zawarcia i przygotowania dwuch paktów, zachodniego i wschodniego.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat francuski wykazał, że nie można żadnej z wyżej wymienionych trzech formuł traktować odrębnie. Nie można mówić tylko o arbitrażu, lub tylko o rozbrojeniu, gdyż byłoby to zniekształceniem zagadnienia. Mówiąc o sankcjach które przewidywał protokuł Boncour zaznaczył, że sankcje te są niezbędne.

Mowa Paul Boncoura wywołała powszechny entuzjazm i owacje. Delegatowi francuskiemu składali podziękowania liczni delegaci, między innemi Robert Cecill w imieniu delegacji angielskiej i minister Skrzyński, w imieniu delegacji polskiej.

Mocne expose polityki polskiej.

PARYŻ. 12.IX. Pat. Dzienniki zamieszczają obszerne wyciągi z przemówienia wygłoszonego przez ministra Skrzyńskiego w Genewie, podkreślając, iż minister bronił energicznie protokułu i dał dokłane i mocne expose polityki polskiej. „Le Matin“ pisze, że wobec wzrastającego zainteresowania się sprawą bezpieczeństwa, sytuacja Polski staje się podstawą lub przeciwnie przeszkodą wszelkiego systemu bezpieczeństwa. To też wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z doniosłej roli, jaką odegra bezpieczeństwo Polski na najbliższych rokowaniach.

Zaproszenie Stressemana na konferencję.

GENEWA 12. IX. PAT. Briand wyjechał dziś rano do Paryża. Przed wyjazdem Briand w imieniu swych kolegów sprzymierzonych wystosował do Stressemana notę z zaproszeniem do wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa, która odbędzie się w początku października. Nota nie wymienia miejsca, w którym odbędzie się konferencja.

Imponujące siły faszystów.

RZYM. 12. IX. PAT. Z okazji rocznicy zabójstwa deputowanego faszystowskiego Casaliniego odbyła się wymiana listów pomiędzy Mussolinim a sekretarzem generalnym stronnictwa faszystów Farinattim. Farinatti stwierdza, iż faszyści nie byli nigdy tak silni jak obecnie. Mają obecnie około 9 tysięcy drużyn, w których skład wchodzi 750 tysięcy faszystów, oraz 590 drużyn kobiecych, do których zapisanych jest 25 tysięcy kobiet. Nowi zwolennicy przechodzą do szeregów stronnictwa.

Oprócz tych sił politycznych posiadamy 317 syndykatów narodowych, do których należy 1.800 tysięcy ludzi, rozwijającą się świetnie federację morską. 6.317 miast i miasteczek jest w naszych rękach. Administracja w 68 prowincjach należy do nas, mamy też olbrzymie stowarzyszenie kolejarzy faszystów, posiadające 80 tysięcy członków, którzy w jednej z najtrudniejszych gałęzi pracy działają ze znakomitą sprawnością. Setki tysięcy cudzoziemców przybyłych do Włoch odzywają się z głębokim podziwem o kolejarzach faszystach Farinatti kończy, stwierdzając, iż faszyzm rozporządza ogromną armją, aby osiągnąć swój cel, którym jest realizacja państwa faszystowskiego.

Musolini odpowiedział na to wyrażając radość z powyższych danych i oświadczając, iż podstawy państwa faszystowskiego, są położone w całych Włoszech, i w całych Włoszech zachodzi głęboki proces odnowienia. Lud w coraz większych masach zwraca się ku faszyzmowi, który reprezentuje życie i wszelkie jego możliwości.

Droga do lojalności.

PARYŻ 12 IX. (Pat.) Deputowany Rollin będzie domagał się w Izbie natychmiastowego wydalenia wszystkich cudzoziemców, którym udowodniono udział w manifestacjach, zakłócających porządek publiczny.

Cofanie się Riffenów.

FEZ 12 IX. (Pat.) Nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu szybko na północ. Przewidywane są kontrataki nocne z jego strony.

Kto będzie następnym prezydentem Litwy.

Wychodząca w Kownie „Lietuvos Żinios“ dowiaduje się jakoby z miarodajnego źródła że „Komitet Sześciu“ obradował nad sprawą kandydatury przyszłego prezydenta republiki. Podobno największe szanse na objęcie tego stanowiska, posiada Leon Bistras.

Min. Pusta odwołany.

Z Rygi donoszą: Według wiadomości nadeszłych z Genewy, estoński minister spraw zagr. Pusta, został odwołany przez rząd i wyjechał z Genewy do Rewla.

Hołd Chrobremu.

GNIEZNO, 12 IX. PAT. Na przyjęcie pana Prezydenta Rzeczypospolitej miasto całe przybrało wygląd odświętny. O godz. 9 min. 45 wśród huku salw armatnich i przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał na stację pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po wyjściu z wagonu Pan Prezydent w otoczeniu ministrów Klarnera i Janickiego, świty, wojewody Glińskiego oraz dostojników przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem po powitaniu i przedstawieniu zebranych reprezent. władz miejscowych odjechał do katedry, gdzie odbyło się nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Laubis. Natchnione kazanie wygłosił ks. kanonik Isiecki. Po nabożeństwie udał się Pan Prezydent na plac katedralny, gdzie wznosi się olbrzymich rozmiarów model pomnika Bolesława Chrobrego. Ks. biskup Laubis wygłosił piękne przemówienie, w którem przedstawił znaczenie Gniezna i katedry gnieźnieńskiej, jako strażnicy relikwji narodowej, i złożył hołd Królowi, będącemu ousobieniem wszystkich sztuk i bohaterstwa. W zakończeniu ks. biskup zaznaczył, że dla braku czasu nie można było wykończyć pomnika, wobec czego odbędzie się dziś tylko położenie kamienia węgielnego i prosił Pana Prezydenta, aby zechciał położyć swój podpis na akcie erekcyjnym. Następnie biskup Laubis wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej we wspaniałym futerale medal wybity na pamiątkę dzisiejszej uroczystości. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę“. Z placu katedralnego Pan Prezydent odjechał do prywatnego mieszkania prezydenta miasta Gniezna Barciszewskiego.

Sejm i Rząd.

Premjer Grabski do Poznania.

WARSZAWA 12 IX (*tel. wł. Słowa*). Dziś wieczorem wyjechał p. premjer Grabski do Poznania gdzie zabawi przez niedzielę. P. premjer w Poznaniu wezmie udział w otwarciu mostu Bolesława Chrobrego. Razem z p. Grabskim wyjechał min. Raczkiewicz.

Polski Bank Handlowy w Poznaniu pod kuratelą.

WARSZAWA. 12 IX. (*tel.wł. Słowa*) Z Poznania donoszą: Jeden z najstarszych banków wielkopolskich Polski Bank Handlowy znalazł się w poważnych trudnościach finansowych wobec czego zastosowano nadzór sądowy.

Wycieczka czechosłowacka

WARSZAWA, 12IX (*tel. wł. Słowa*) Dziś przybyła do Warszawy w drodze powrotnej z Targów Wschodnich wycieczka gospodarcza czechosłowacka. Wycieczkę przyjmować będą nasze sfery gospodarcze.

Minister Stetson u p. Tyszki.

WARSZAWA. 12 IX. Pat. Dnia 12 b. m. pan minister kolei inż. Tyszka przyjął ministra Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Johna Stetsona, który odbył z p. ministrem kolei konferencję w sprawach kolejowych.

Nowy referent reformy rolnej w Senacie.

WARSZAWA. 12 IX. (Pat.) Na popołudniowem posiedzeniu połączonych komisyj senackich na miejsce sen. Buzka, który zrzekł się referatu wybrany został 19 przeciw 1 referentem sen. Bielawski (Z.L.N.), który natychmiast objął referat, poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zwłaszcza do dyskusji nad działem IV zmieniającym postanowienia dotyczące oszacowania przymusowego wykupionych majątków i wynagrodzenia za te majątki. W głosowaniu art. od 26 do 49 przyjęto. Z ważniejszych poprawek przyjęto poprawkę sen. Steckiego (Ch.N.) w myśl której budowle, drzewostan, wody, zakłady przemysłowe i meljoracje gruntowe mają być szacowaue osobno według ich rzeczywistej wartości. Głosowanie nad art. 31 i 36 odroczono do poniedziałku.

Zjazd zrzeszonego ziemiaństwa.

Trzeci i ostatni dzień obrad.

WARSZAWA 12.IX. (*tel.wł.Słowa*). Dziś o godzinie 10-tej rano wznowiono plenarne obrady zjazdu pod przewodnictwem marszałka p. Fudakowskiego. Przewodniczący sekcyj odczytali rezolucje w następującem porządku:

P. Mieczysław Chłapowski przedstawił wnioski uchwalone na zebraniu sekcji reformy rolnej. Wniosek protestujący przeciwko reformie rolnej w formie uchwalonej przez Sejm przyjęto jednogłośnie. Przewodniczący sekcji ekonomiczeej p. Arkuszewski zreferował wnioski swej komisji, w myśl których ziemianie domagają się między innemi: przywrócenia kredytów hipotecznych, przyjmowania listów zastawnych na podatek majątkowy, dyskonto weksli rolniczych na 6 miesięcy, ułatwienia T-wom Kredytowym Ziemskim i Bankom rolniczym zaciągania pożyczek zagranicznych, udzielania pożyczek pod zastaw zboża. Wnioski sekcji ekonomicznej stwierdzają, że ziemiaństwo jest przeciążone podatkami.

Wnioski polityczne referował Eustachy książe Sapieha kończąc odczytaniem następującego wniosku:

Nie wszystkie stronnictwa sejmowe popierane przez ziemiaństwo w czasie ostatnich wyborów odpowiedziały jego oczekiwaniom, wobec tego na przyszłość ziemiaństwo popierać będzie tylko stronnictwa które trwały w czasie obrad Sejmu nad reformą rolną przy swych programach.

Wniosek powyższy przyjęto jednogłośnie.

W dalszym ciągu p. Zygmunt Leszczyński referował wnioski sekcji organizacyjnej. Po przyjęciu wniosków sekcji organizacyjnej, zabrał głos marszałek zjazdu p. Kazimerz Fudakowski i w dłuższem przemówieniu stwierdził, że uchwalone rezolucje są przejawem silnej i skonsolidowanej woli i rozumu, poczem zaproponował wybranie delegacji zjazdu w osobach: p. Kazimierza Fudakowskiego, prezesa Rady Naczelnej O. Z. Kazimierza ks. Lubomirskiego i senatora Szułdrzyńskiego. Delegacja ta przedstawi wnioski zjazdu czynitsom rządowym.

Po przemówieniu p. Fudakowskiego książe Lubomirski obrady zjazdu rozwiązał i zebrani udali się na grób Nieznanego Żołnieża gdzie złożyli wieniec.

s. † p.

Wojciech Missuna

ziemianin ziemi Wileńskiej

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 4 września 1925 r. pochowany w grobach rodzinnych majątku Swiłła.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska) dnia 14 września w poniedziałek o godz. 9 m. 30 rano, na które zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół pozostali w smutku

Żona, brat i szwagier.

II KLINIKA WEWNĘTRZNA U. S. B.

(Gmach Szpitala Wojskowego na Antokolu).

Wznawia przyjęcia chorych dnia 17 września b. r.

Przychodnia przy Klinice będzie czynna od tejże daty codziennie od 8 — 9 godz. rano oprócz świąt.

POLSKIE PRYWATNE PRZEDSZKOLE

ul. Uniwersytecka, 1 m. 1

Haliny Siewiczowej

dla dzieci od lat 4 do 8-miu

Prowadzone według metody M. Montessori.

Zapisy trwają codziennie od 4 do 6 wiecz. Opłata 15 zł. miesięcznie.

Łotwa—Litwa—Polska.

Pod tym tytułem zamieścił organ niemiecki w Rydze, „Neues Rigaer Tageblatt“ artykuł, który omawiający wyczerpująco stosunek pomiędzy Litwą, Łotwą i Polską jest jeszcze i z tego względu ciekawy, że prasa niemiecka nad Bałtykiem często się dobrze w sprawach polityki bałtyckiej orjentuje.

Naturalnie organy niemieckie nie są przychylnie do Polski usposobione i występują zawsze, o ile tego potrzeba zajdzie, przeciwko zbliżeniu łotewsko-polskiemu, w formie jak najbardziej kategorycznej.

Omawiając rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze, które narazie nie doprowadziły do rezultatów, a zostały przerwane, pisze „Neues Rigaer Tageblatt“, iż należy wątpić czy rokowania te będą podjęte ponownie, gdyż Litwa zapatruje się na kategoryczne żądania Polski, usadowienia placówki konsularnej w Kłajpedzie, jako na chęć nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z Litwą. Ponieważ jednak Łotwa zainteresowana jest osobiście bardzo w porozumieniu polsko-litewskiem ze względów gospodarczych, przeto współpracownik wzmiankowego pisma zwrócił się do pewnego wybitnego polityka łotewskiego (jakiego nie mówi pismo) z prośbą o sprecyzowanie stanowiska Łotwy w stosunku do rokowań w Kopenhadze.

Anonimowy ten polityk oświadczył, że Łotwa z największem zainteresowaniem śledziła przebieg rokowań w Kopenhadze. Przerwanie ich nie zaskoczyło Łotwę, wszakże ją zasmuciło. W Kopenhadze nie doszło nawet do porozumienia w sprawie spławu na Niemnie, cóż dopiero mówić o rzeczy najbardziej interesującej Łotwę, a mianowicie o uruchomieniu drogi kolejowej, tranzytowej, przez Litwę do Libawy. Łotwa swojego czasu podejmowała się pośredniczyć pomiędzy Litwą a Polską, jednak bezskutecznie.

Łotwa—oświadczył dalej polityk—zainteresowana jest nie tylko ze względów ekonomicznych w porozumieniu polsko-litewskiem, ale i politycznych...

Tyle powiedział ów polityk łotewski, do którego o opinję zwróciło się niemieckie pismo w Rydze. Dalszy ciąg artykułu zawiera już tylko osobiste poglądy gazety na tę sprawę.

W dalszym więc ciągu autor artykułu twierdzi, że najszersze sfery handlowe w Rydze, Libawie, Windawie powinny wpłynąć na rząd łotewski, iżby nie tylko przyglądał się biernie rokowaniom, ale przez osobistą interwencję doprowadził je do pozytywnego rezultatu.

Niechybnie odgrywają tu też poważną rolę względy polityczne.

Łotwa, zdaniem gazety, obawia się zwiększenia wpływów sowieckich na Litwie. Jako obronę przeciwko temu niektóre sfery polityczne wysuwają koncepcję zawarcia umowy militarnej z Estonją i Polską. Jednak przez taką umowę byłaby sprowokowana Litwa, którąby niewątpliwie pośpieszyła zawrzeć układ również z państwem silnem. A więc Łotwa nie prowokuje Litwy.

„Jednocześnie należy zaznaczyć, że idea zbliżenia z Polską nie odpowiada tradycjom polityki zagranicznej Łotwy niepodległej. Mejerowicz w początkach swej działalności zdawał się skłaniać w kierunku zbliżenia z Polską, ale myśl tę w prędkości zapomniał.—„In der Waldemarstrasse“—pisze dalej «Tageblatt»— wiedzą dokładnie, że w Polsce coraz bardziej dochodzą do władzy wpływy polityczne, które marzą o powrocie państwa polskiego do dawnej potężnej tradycji z wieku XVI, o restytucji granic polskich, obejmujących całą Kurlandję i zatrzymujących się dopiero wzdłuż całego wybrzeża Dźwiny“.

„Jak energicznie przeciwstawił się tym tendencjom Polski minister Mejerowicz, niech świadczy chociaż polityka uprawiana w stosunku do Niemiec i Włoch. Zapomocą traktatów zawartych pomiędzy temi państwami a Łotwą w sprawie odszkodowań, usiłowano Polskę do pewnego stopnia izolować, co się też w niedużej mierze udało“.

Kończy swój znamienny artykuł „Neues Rigaer Tageblatt“ oświadczeniem, że Łotwa doskonale zdaje sobie sprawę, że zbliżenie militarne z Polską wciągnęłoby ją niechybnie w wojnę z Rosją sowiecką. *M.*

Jak rozpoczęto rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, rząd polski proponując Litwie rozpoczęcie układów w sprawie uregulowania spławu drzewa po Niemnie, za pośrednictwem swego przedstawiciela w Berlinie p. Olszowskiego złożył litewskiemu posłowi p. Sidzikauskasowi następującej treści notę:

„Panie Ministrze,

Z polecenia swego Rządu mam zaszczyt prosić Waszą ekscelencję o zakomunikowanie Rządowi Litewskiemu następującego oświadczenia:

Rząd Polski, pragnąc w pierwszym rzędzie nawiązać normalne stosunki z Litwą, szczególnie zaś z Kłajpedą, gotów jest rozpocząć układy z Rządem Litewskim w sprawie otwarcia Niemna oraz innych kwestjach, tyczących komunikacji, które są związane z tym problematem. Jeżeliby Rząd Litewski zgodził się na tę propozycję, Rząd Polski wyznaczyłby specjalną delegację całkowicie upoważnioną do układania się z delegacją Rządu Litewskiego.

Jednocześnie zostało mi polecone poinformować Waszą Ekscelencję, iż Rząd Polski nie miałby nic przeciw temu jeżeliby układy odbywać się będą w Kopenhadze. Co do terminu tych układów, najodpowiedniejszym byłby dzień 25 sierpnia 1925 r.

Korzystam ze sposobności prosić pana Ministra, by raczył przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku.

Olszowski“

*

Na powyższe pismo rząd litewski za pośrednictwem swego posła w Berlinie p. Sidzikauskusa odpowiedział następującą notą:

„Do Nadzwyczajnego Posła i Pełnomocnego Ministra Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Panie Ministrze,

Mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji, iż d. 14 go sierpnia r. b. otrzymałem list Pański, w którym pan raczy zakomunikować mi propozycję Rządu Polskiego rozpoczęcia układów z Rządem Litewskim w sprawie otwarcia Niemna oraz w innych kwestjach, tyczących tego zagadnienia.

Otrzymałem polecenie swego rządu prosić Waszą Ekscelencję, aby raczył przekazać Rządowi Polskiemu następujące oświadczenie:

Rząd Litewski, podpisując dn. 8-go maja 1924 r. w Paryżu konwencję w sprawie terytorjum Kłajpedzkiego, zobowiązał się, niezważając na obecne stosunki polityczne między Litwą i Polską, do dopuszczenia i udzielenia wszelkich ułatwień, tyczących spławu drzewa po Niemnie. W przekonaniu, iż wykonanie harmonijnego spławu drzewa po Niemnie wymaga, aby zainteresowane państwa w odpowiednim stopniu skoordynowały swe usiłowania Rząd Litewski przyjmuje propozycję Rządu Polskiego co do rozpoczęcia z Nim układów w sprawie ułatwienia praktycznego wykonania art. 3 III dodatku do konwencji z dn. 8-go maja 1924 r., tyczącego kraju Kłajpedzkiego. Rząd Litewski nie widzi żadnych przeszkód ku temu, aby układy te zostały rozpoczęte w Kopenhadze dn. 25 sierpnia.

Przy tej sposobności racz, Panie Ministrze, przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku.

CZY ROKOWANIA W KOPENHADZE DOPROWADZĄ DO POROZUMIENIA?

Konferencja Ambasadorów wyraża zadowolenie z układów w Kopenhadze.

Poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister Litwy w Paryżu p. Klimas otrzymał list, podpisany przez p. Brianda, w którym to liście Konferencja Ambasadorów prosi wyrazić rządowi litewskiemu zadowolenie państw sprzymierzonych z powodu rokowań w Kopenhadze, które, jak wiadomo, są prowadzone w celu uregulowania spławu lasu po Niemnie w granicach, przewidzianych przez konwencję Kłajpedzką.

List zawiera również zawiadomienie, że złożenie aktów ratyfikacyjnych konwencji Kłajpedzkiej odbyło się 25 sierpnia r. b. Ponieważ ratyfikacja pociąga za sobą odpowiednie terminowe następstwa, należy zwrócić uwagę na fakt, iż wyżej wspomniane zawiadomienie zostało wręczone o dwa tygodnie później. (Elta)

Za i przeciw.

Litewscy chrześć. demokraci.

Z Kowna donoszą: Dn. 11 b. m. odbyła się w Kownie dyskusja nad sprawą rokowań w Kopenhadze, zainicjonowana przez T-wo obrońców Ligi Narodów.

Z dłuższym referatem wystąpił członek Centr. Kom. Chrześć. demokratów dr. Karwialis. Prelegent dowodził, powołując się na dokumenty dyplomatyczne, które miał w ręku, że niezbędnem jest rozpoczęcie rokowań bezpośrednich z Polakami, gdyż leżą one w interesie Litwy.

Odpowiedział mu prof. Waldemaras, który wypowiedział się przeciwko konferencji.

«Memeler Zeitung.»

KŁAJPEDA. 12 9. Pat. Wychodzący tu w języku niemieckim i litewskim „Memeler Ztg.“ komentując obszernie rokowania kopenhaskie podkreśla, że konferencja powyższa dla kwestji Wilna nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Francja, naprzykład w roku 1871 pomimo, że utraciła Alzację i Lotaryngję po zawarciu jednak traktatu pokojowego nawiązała niezwłocznie normalne stosunki z Niemcami i przez to nie zaszkodziła swemu życiu gospodarczemu. Litwa powinna również pójść śladami powyższemi, zaś kwestję wileńską zostawić na uboczu, aż z biegiem czasu przy korzystnej konjunkturze światowej znajdą się i inne nie krwawe drogi dla jej rozwiązania.

W dalszym ciągu „Memeler Ztg.“ pisze: Byłoby rzeczą bardzo nierozsądną i szkodliwą dla Litwy kontynuowanie dotychczasowej polityki w stosunku do Polski, na czem cierpi jedynie i tak bardzo nadwyrężone życie gospodarcze, tembardziej, że Litwa trzy czwarte swoich granic ma wspólnych z Polską. Rząd litewski nie może gubić całego kraju przez dążenie do odzyskania tylko jednej jego części.

Wpływ Stolicy Apostolskiej.

Wychodzące w Rydze pismo rosyjskie „Wieczernieje Wremia“, czyni przypuszczenie, iż Sowiety czynią wszystko co w ich mocy, ażeby niedopuścić do porozumienia polsko-litewskiego.

Jednakowoż zdaniem tego pisma rokowania doprowadzą do pozytywnych rezultatów. Główną nadzieję pokłada kowieński korespondent „Wieczerniaho Wremieni“ na Stolicę Apostolską, która za pomocą swego wpływu zmusi Litwę do porozumienia z Polską.

Socjaliści narodowi.

KOWNO. 12/IX. (PAT). Rada naczelna partji socjalistów narodowych powzięła rezolucję protestującą przeciwko rokowaniom kopenhaskim i wzywającą naród do wypowiedzenia w tej sprawie swojej opinji. Stosunki z Polską, głosi rezolucja, mogą być nawiązane jedynie pod warunkiem oddania Wilna.

Amnestja dla emigrantów rosyjskich.

Według wiadomości otrzymanych z Rygi, krążą uporczywe pogłoski, że rząd SSSR zamierza ogłosić amnestję, dla emigrantów rosyjskich, z okazji uroczystego święta 17 października.

Niektóre pisma twierdzą, że oświadczenie takie wypowiedział Kreśtiński.

„Prorok“ w puszczach Afryki.

Gazety belgijskie opowiadają ciekawy fakt, jaki zdarzył się w Kongo belgijskiem, świadczący o,niesłychanej jeszcze, ciemnocie panującej wśród ludów czarnych, zamieszkujących dziewicze puszcze Afryki środkowej:

W kilku wioskach wewnątrz kolonji położonych pojawił się pewien „prorok“ który głosił nową naukę. Wszyscy „wierni“ mieli dostąpić wielkich łask nieba a mianowicie po zejściu z tego świata, stawali się równie bogaci i potężni jak ludzie białej rasy, cywilizowani.

Tajemniczy prorok chrzcił swe owieczki w rzece, poczem należały one już do nowej wiary. Obrządek tego dziwnego chrztu odbywał się w sposób bardzo prosty, mianowicie Mwanaleza (imię proroka) topił w rzece nieszczęsne swe ofiary.

Ta „nauka“ miała ogromne powodzenie wśród okolicznych murzynów. Wszystkie wsie murzyńskie przybywały gromadnie słuchać proroka, poczem spełniały obrządek tego „chrztu“ topiły się w rzece. W ten sposób zginęło już parę setek ludzi.

Miejscowe władze kolonjalne belgijskie postanowiły wreszcie położyć kres tym masowym mordom. Wysłano specjalny oddział policyjny, który miał schwytać najgłówniejszych członków sekty, a przedewszystkiem samego proroka. Jednak fanatyczni murzyni spotkali policję strzałami (przeważnie z łuków) i otoczywszy oddział w lesie wyrznęli go do nogi

Wysłano drugi oddział. Temu powiodło się nie lepiej — spotkany przez siły zbrojne murzynów, zmuszony był do odwrotu straciwszy kilkunastu zabitych.

Wezwano więc do pomocy wojska. Wojska kolonjalne zaatakowały zbuntowanych wsie i w końcu wzięły je szturmem. Rozpoczęły się poszukiwania trupów. Znaleziono ich w rzekach już około 5-ciu. Dalsze poszukiwania trwają. „Prorok“ zaś stanął przed sądem.

Zapytany dlaczego tak czynił? — odrzekł, iż bynajmniej nie zamierzał topić nawróconych na wiarę jego członków sekty a jedynie wypróbować. Kto się utopił — oznacza, że go w rzeczywistości grzechy pociągnęły na dno rzeki. Sam zaś nie ponosi żadnej odpowiedzialności. G.

Przesilenie w niemieckim komuniźmie.

Zawarcie układu handlowego niemiecko-sowieckiego.

Na rozkaz moskiewskiego kominternu, nastąpiło przesilenie w zarządzie niemieckiej partji komunistycznej. Mianowicie niezadowolona jest Moskwa z widocznej utraty wpływu na masy przez komunizm niemiecki i z osłabienia propagandy komunistycznej. „Ukaz“ kominternu zaleca «demokratyzację» organizacji, gdyż ustrój ściśle absolutystyczny na wzór moskiewskiego odstręcza robotników w warunkach niemieckich. Charakterystycznem jest, że zarząd komunistycznej partji niemieckiej potulnie zastosował się do rozkazu z Moskwy i zgromadzenie delegatów okręgowych uchwaliło 42 głosami przeciwko 7 przyjąć admonicję do wiadomości i zastosować się do niej. Nawet przewodnicząca Ruth Fischer głosowała za uchwałą, usuwającą ją od władzy.

Sprawa ta zbiega się z równoczesnem sfinalizowaniem rokowań handlowo-gospodarczych sowiecko-niemieckich. Wbrew obiegającym pogłoskom, zakończyły się one pozytywnie zawarciem układu handlowego. Rząd sowiecki poczynił daleko idące ustępstwa na rzecz Niemiec w dziedzinie niemieckiego kapitału. Udział niemieckiego kapitału i przemysłu w akcji gospodarczego rozwoju Sowietów powiększył się wydatnie. Kierownik delegacji sowieckiej, p. Hanecki, otrzymał polecenie podpisania konwencji, co ma nastąpić w czasie najbliższym.

Nowa afera czekowa we Lwowie.

Lwowska policja zajmuje się nową aferą czekową.

Do Ziemskiego Banku Kredytowego przy ulicy Legionów przybył kupiec Józef Schlefer, oświadczając, że w dniach najbliższych podjąć ma w Banku Przem. czek na 1000 dolarów i zaproponował Ziemskiemu Bankowi kupno tego weksla. Bank nabył czek i złożył Schleferowi w depozycie 2000 zł. dla zabezpieczenia dotrzymania umowy i ustalonego kursu, w zamian za to wręczył Schlefer Bankowi list depozytowy, zobowiązując się dostarczyć czek w oznaczonym terminie. Ponieważ S. od tego czasu nie pokazywał się w Banku i w oznaczonym terminie czeku nie przyniósł, a mimo interwencji Banku, nie chciał oddać kwoty depozytowej, Bank Kredytowy postanowił stwierdzić w Banku Prz., czy Schlefer istotnie posiadał czek. Okazało się, że Bank o tem nic nie wie, ani też Schlefer żadnego czeku stamtąd nie podjął. Przytem wyszło na jaw, że również Bank Przemysłowy padł ofiarą podobnej sztuczki ze strony Schlefera.

Jan Bułhak artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

CZAPKI
UCZNIOWSKIE
KAPELUSZE jesien. nadchodzą
E. MIESZKOWSKI
Ul. MICKIEWICZA 22.

Z dniem 12 września b. r.
W STOŁPCACH
PIŁSUDSKIEGO 9
został otwarty
Oddział
„Słowa“
Szanownych naszych abonentów i klijentów w Stołpcach prosimy zwracać się do oddziału w sprawach prenumeraty, ogłoszeń i korespondencyj.
Oddział przyjmuje także wszelkie reklamacje w razie niepunktualnego dostarczania gazety do domu.

Nowości wydawnicze

— **Ludwik Abramowicz: „Cztery wieki drukarstwa w Wilnie (1525—1925)“.** Wilno. Nakładem i drukiem L. Chomińskiego 1925.

Jest to dzieło zaszczyt przynoszące zarówno autorowi jak wydawcy. Nieomieszkamy wrócić w obszernem sprawozdaniu do tej pięknej książki ozdobionej arcyciekawemi faksymilami, wytłoczonej wzorowo w drukarni «Lux.»

— **Edward Wrocki: „Nekropol Muzyczny“.** Warszawa 1925.

Jest to najszczegółowszy ze wszystkich dotychczasowych opis (wraz z ilustracjami) nadgrobków muzyków pochowanych na warszawskich Powązkach. Są wśród nich tacy tak Komorowski (śpiewak „Kaliny“), jak Kątski, Mieczysław Karłowicz, Lewandowski, Karpiński, etc. a przedewszystkiem Moniuszko.

— **Wł. Gutowski. «Czubaryk».** Fragment historyczny z bitw gen. Dowbór Muśnickiego w 1-ym akcie. Wilno. 1925.

— **Bernard Chrzanowski: «Z Ojczyzny».** Warszawa. Książnica Atlas. 1925.

Dziesięć szkiców wielce zasłużonego pozn. działacza społecznego i sprawie narodowej oddanego całą duszą. Drukowane były kolejno w czasopiśmie dla harcerzy „Czuj Duch!“ Wdzięcznym tym i pouczającym obrazkom należy się i tu u nas szerokie rozpowszechnienie. Oto ich tytuły: Na Raszyńskiej grobli—W Żółkwi—Na Bielanach pod Warszawą—Tuhanowicze a cel u Bazyljanów— Na dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej etc.

— **„Życia Urzędniczego“,** organu zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych ukazał się zeszyt 6-ty, za miesiąc sierpień.

— **W „Wiadomościach Literackich“** (Nr. 37) ogłoszono rezultat plebiscytu na pytanie: Kogo wybralibyśmy do Akademji Literatury Polskiej? (jeśliby oczywiście taka wa istniała lub miała istnieć). Maximum głosów otrzymał Żeromski (865). O jeden głos mniej Reymont (na ogólną liczbę 87 nadesłanych kartek). W tymże numerze list Czesława Jankowskiego w sprawie pomnika Mickiewicza w Wilnie

Uroczystości w Bruges.

— Korespondencja Słowa. —

Jak Małgorzata Konstantynopolitańska, hrabina Flandrji i Hainaut przyjmowała w Bruges Elżbietę, królową Belgów r. (1245—1925).

Działo się w Bruges w sierpniu 1925.

Na peronie dworca kolejowego panowało niezwykłe ożywienie. Girlandy kwiatów, narodowe sztandary, orkiestry, wszelkiego rodzaju deputacje z grubymi notablami na czele—wszystko zwiastowało jakąś uroczystość. Znanem jest powszechnie, że po wojnie powstał obyczaj gwałtownego umartwiania siebie i bliźnich, przez aranżowanie wszelkiego rodzaju uroczystości,—długich męczących i przeraźliwie nudnych.

Coprawda—zdania w tej sprawie są podzielone. Istnieje kasta ludzi—nie tyle może szkodliwych—ile nieszczęśliwych—którzy twierdzą że organizowanie wszelakich obchodów jest podstawą istnienia świata i ludzkości. Ludzie ci nazywają się «działaczami społecznymi», a zadaniem życiowem takich mężów jest reprezentowanie, reprezentowanie i jeszcze raz reprezentowanie.

Czego?—tego zapewne oni sami nie wiedzą lub nie pamiętają. Trudno jest przecież pamiętać, gdy się posiada tytuł prezesa przynajmniej 15 „organizacyj“.

Reprezentujcie więc—aby „sól ziemi nie zwietrzała“—powiedział sobie w duchu autor niniejszego listu przesuwając się możliwie najszybciej mimo grupy dostojnych miasta Bruges.

Należy w tem miejscu dodać, że autor był w dniu omawianym w wyjątkowo błogim nastroju: ma bowiem zwyczaj wspominać plagi egipskie na widok „działaczy“.

W przejściu dowiedział się, że to królowa Elżbieta z księżniczką Marją-Józefą mają przybyć do Bruges na uroczystości „Beguirage“.

Tem szybcej zmiatał z dworca ku miastu niefortunny zwiedzacz Bruges—nie dlatego, by owe dostojne panie były niegodne bardzo nawet niskiego pokłonu—ale... by zwiedzić te ciche, umarłe —jak to pewien poetycko natchniony młodzieniec orzekł, miasto—w cichości i spokoju.

Wąskie (ale czyste!) średniowieczne uliczki i romantycznie zacienione kanały (Bruges było portem morskim) obfitość kościołów, muzeów, starożytnych budowli municypalnych. Przeważa styl romański i wczesny gotyk.

Rozkwit Bruges datuje się w wieku XII, XIII, XIV—w czasach, kiedy miasto było centrum ekonomicznem i artystycznem kraju.

Wówczas to powstał wspaniały „Hotel de Ville“, jedyne w swoim rodzaju halle handlowe—t. zw. „beffroi“, i szereg najwspanialszych kamienic.

Z tych też czasów datuje się większość kościołów: „Sains Jean-Sauveur“, «Chapelle du Saint-Sarg» it.d.

Kościoły te są istnemi muzeami—sztuki rzeźbiarskiej przedewszystkiem.

Muzea zato są przepełnione dziełami malarzy starej szkoły flamandzkiej: Van Eycka, Memlinga, van der Gres'a, Gerard David'a—i t. d.

Autor zaprasza wilnian do personalnego zwiedzenia Bruges (tak sobie naprzykład spacer Wilno—Bruges „autoruszką“ wileńską—tym szczytem techniki i wygody XX wieku) i stąd poprzestaje na krótkiem wyliczeniu najważniejszych tylko atrakcyj miasta Bruges.

Zresztą—jak to dalej się okaże — inna okoliczność pochłonęła korespondenta „Słowa“.

Oto w pewnej chwili rozległ się naokoło istny chór dzwonów—t. zw. „carillon“ kościelne.

Prawie każdy kościół w starożytnych miastach Belgji posiada specjalne urządzenia do muzyki dzwonów, która jest jedyną w swoim rodzaju, i którą należy słyszeć raz, by już nie zapomnieć.

Bruges, Antwerpja i Gandawa celują w koncertach dzwonowych.

W chwili omawianej owe dzwonienie nabrało szczególnego charakteru. Z „Notre Dame“, z Św. Jana, ze wszystkich innych stron płynęły dźwięki, całe fale dźwięków.

Zdawało się, że każdy kamień starych Bruges odbija jakieś dawno minione echa. Kręte zaułki, wyniosłe domy i kościoły w szczególny sposób odbijały muzykę dzwonów, które grały i grały.

Grały wszystkie razem jakąś pieśń chóralną.

Dzwoniły tak jak zwykły czynić od dość dawna, bo od kilkuset lat.

W XX wieku ludzie lubią dociekać przyczyn wszystkiego. Autor postanowił zbadać, co spowodowało chorał dzwonów.

*

Wąska kręta uliczka, położona wzdłuż kanału, który chwilami ginął pod ziemią chwilami się znowu ukazywał między granitowem omszonem ocembrowaniem—kończyła się większą swobodną przestrzenią.

Błyskała woda jakiegoś jeziora.

Było to słynne Lae d'Amour.

*

W chwili stanięcia nad jego brzegiem—autor przekonał się że trafił na „obchód“. Wokoło był tłum ludzi i sztandarów. Wszystko jednak milczało i spoglądało w jedną stronę—ku trybunom, zajmowanym przez jakieś panie, biskupów, dygnitarzy.

Przed trybuny te właśnie zbliżał się wspaniały orszak dam i panów w strojach średniowiecznych, konnych, zbrojnych, otoczonych paziami, halabardnikami, rycerzami w ciężkich średniowiecznych kirysach.

Długi korowód tych postaci wypływał z niskiej bramy, której wieżyczki i blanki tak bardzo harmonizowały z pochodem. Niesiono wspaniały sztandar z czarnym lwem na złotem polu.

W pewnej chwili pochód się zatrzymał. Konny rycerz ze sztandarem pochylił go nisko przed trybuną, a jednocześnie rozległ się głos trąb. Jedna z dam zsiadła z konia i w otoczeniu paziów wstąpiła na stopnie trybuny—gdzie niski ukłon złożyła siedzącym tam dygnitarzom.

Rozległ się głos herolda: „Małgorzata Konstantynopolitańska. hrabina Flandrji i Hainaut składa powitanie i hołd Elżbiecie, królowej Belgów.“

W odpowiedzi podniosła się wysoka, szczupła postać, biało ubranej damy, która zamieniła parę słów ze składającą hołd „hrabiną Flandrji“.

Za chwilę pochód ruszył dalej, przy dźwiękach trąb i okrzykach widzów.

Zacząć się miała dramatyczna część uroczystości—której clou miała być scena nadania przez hrabinę Flandrji przywilejów dla kongregacji zakonnic (Beguines de Bruges).

Było to dość dawno — w roku 1245—uprzejmie poinformował autor jeden z jego przygodnych sąsiadów.

Oto parę wspomnień historycznych: W trzynastym wieku istniał pewien bardzo dostojny włóczęga, który się nazywał pan Baudoin de Flandres.

Ten to zacny i dzielny rycerz flamandzki, ruszył na 4-tą wyprawę krzyżową, zostawiając dwie nadobne córki — Joannę i Małgorzatę.

Wyruszając przeciw saracenom — polecił je opiece biskupa Namur. Dziewoje były nadobne — jak to zaznaczyłem — a że w owych czasach Flandrja była także „coś warta“—ich wujaszek — Filip - August król Francji — (następny po biskupie opiekun) wydał je wcześnie zamąż: Joannę za Ferdynanda Portugalskiego, zaś Małgorzatę za niejakiego pana Boucharda d'Avesnes. Dostojny wuj, notabene, rozszerzył dzięki ubiciu targu małżeńskiego sferę swoich wpływów politycznych.

Życie dziwnie się plecie — i stało się, że Małgorzata odziedziczyła po swej siostrze Flandrję.

Jednakże nie pan d'Avesnes był już w tym czasie szczęśliwym małżonkiem nowej władczyni.

Pan ten miał jak to dzisiaj mówią „pecha“, gdyż naraził się biskupom,

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Rosja jako rynek zbytu.

W całej Europie panuje obecnie kryzys gospodarczy z powodu braku zbytu wyrobów przemysłowych, Rosja jest jedynym krajem, gdzie popyt na wyroby przemysłowe przewyższa podaż. Ten głód towarowy zaznaczył się w Rosji już w zeszłym nieurodzajnym roku, tem silniej więc da się odczuć w roku bieżącym, gdy urodzaj rosyjski jest zadawalający. Wziąwszy pod uwagę nową ekonomiczną politykę rządu sowieckiego względem włościaństwa, która się w pierwszym rzędzie sprowadziła do zmniejszenia podatku rolnego, od 150 — 200 mil. w stosunku do roku zeszłego, wnioskować możemy, że siła nabywcza włościaństwa zwiększy się co najmniej o tę sumę, i brak towarów powszechnego użytku zaznaczy się w tym roku jeszcze silniej. Wzrastająca produkcja przemysłu rosyjskiego nie pokrywa popytu na towary. Produkcja przemysłu w roku ubiegłym zwiększyła się o 59 proc., popyt zaś — o 70 proc. W ciągu ostatnich 10 miesięcy bież. roku gospodarczego (październik 1924 — czerwiec 1925) zaznacza się coraz to większa rozbieżność między popytem a podażą. Prezydjum nacz. rady gospod. krajowego wyświetliło na swym posiedzeniu w dn. 1 lipca następujący stan pojemności rosyjskiego rynku w okręgach zbożowych oraz możliwość jego nasycenia w IV kwartale 1925 — 26 r. (lipiec—wrzesień) i w I kwartale 1925 — 26 r. (październik — grudzień).

Pomimo importu, brak towarów bawełnianych dosięgnie 100 mil. metrów. Pobyt włościaństwa na te artykuły zbliża się do norm przedwojennych, i przemysł rosyjski, przy jego stanie obecnym, nie może zaspokoić wciąż wzrastającego zapotrzebowania na materjały bawełniane.

Przemysł metalowy rozpoczął drugie półrocze r. b. bez wszelkich zapasów z wyjątkiem nieznacznej ilości gwoździ, naczyń kuchennych i narzędzi rolniczych. Pomimo powiększenia produkcji przemysłu metalowego w II półr. o 55 proc., da się odczuć znaczny brak wyrobów metalowych, a w szczególności w ciągu pierwszych miesięcy realizacji urodzaju.

Na wyroby szklane popyt również się zwiększył, i zamierzone rozszerzenie programu produkcji w 1925—6 r. o 52 proc. nie zdoła dać pełnego efektu produkcyjnego w najbliższym okresie, a potrzeby rynku nie będą pokryte.

Zjednoczony przemysł garbarsko-obuwiany rozporządza tylko bardzo nieznacznym zapasem gotowego towaru i garbników przy wciąż wzrastającem zapotrzebowaniu Istnieje przypuszczenie, że pojemność rynku w stosunku do obuwia chłopskiego osiągnie już w r. 1925 — 6 poziom przedwojenny. Niedostateczne urządzenie techniczne fabryk rosyjskich i brak półfabrykatów nie pozwoli jednak przemysłowi rosyjskiemu doprowadzić produkcję obuwia chłopskiego do rozmiarów, które mogłyby nasycić rynek.

Na rynku cukrowniczym zaznacza się brak cukru kostkowego i kryształu, któremu być może uda się zaradzić dzięki zapasom z nowego urodzaju.

Konsumcja zapałek dąży do osiągnięcia norm przedwojennych, t, zn. 3,2 mil. skrz. (około 25 pudełek na jednostkę ludności). Pomimo tego, koniecznem jest utworzenie przynajmniej 2 — 2 i pół miesięcznego zapasu w składach fabrycznych i w centralnych składnicach wielkich organizacji handlowych. W tym celu należy zwiększyć produkcję zjednoczonego i niezjednoczonego w syndykaty przemysłu zapałczanego do 3,4 mil. skrzynek. Jest wielce problematycznem, czy rosyjski przemysł zapałczany zdoła osiągnąć ten poziom.

Wyżej przedstawiony deficyt towarowy pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia znacznych operacyj importowych w zakresie gotowych wyrobów, i półfabrykatów, surowców wreszcie urządzeń technicznych. Konieczność powiększenia importu nie ulega wątpliwości, i z tego zdają sobie sprawę wszystkie sfery sowieckie. Tylko możliwość dostarczenia na czas (t. zn. w okresie b. półrocza lipiec, grudzień) zakupionych towarów wywołuje rozbieżność zdań. Sądzą bowiem, że jeśli towary zagraniczne faktycznie nadejdą w czasie późniejszym, to import ten jest bezcelowym, gdyż jest bardziej pożądanem wzmocnienie produkcji krajowej.

W każdym razie jest niewątpliwem, że wzrost potrzeb ludności przewyższa tempo rozwoju przemysłu rosyjskiego, i że przynajmniej w czasie najbliższym Rosja będzie zmuszoną uciec się do usilnego importu nie tylko surowców, półfabrykatów i urządzeń fabrycznych, lecz i wyrobów gotowych.

Ludowy komis. handlu wewnętrznego oblicza popyt samego tylko rynku włościańskiego na sumę 2 i pół miljardów rubli w roku bieżącym. Jeżeli dodać do tego potrzeby ludności miejskiej, to otrzymamy kolosalny rynek zbytu, który przyciąga kraje europejskie, duszące się od nadmiaru towarów.

Jeżeli nawet rząd sowiecki będzie się trzymał zasady, że import rosyjski nie powinien przewyższać wartości eksportu, to i wówczas Rosja będzie w najwyższym stopniu ciekawym rynkiem zbytu, a to dlatego, że przy zamierzanym w roku bieżącym eksporcie na sumę 1 miljarda rubli, import będzie się wahał w tychże granicach.

(„Kurjer Polski").

Prace P. D. U. W.

(Rozmowa z p. Rackiewiczem).

Zapytany przez nas p. O. Rackiewicz, dyrektor Wil. Oddz. Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych jak pracuje na terenie Wileńszczyzny oddział P. D. U. W. odpowiedział co następuje:

— Na terenie Wileńskiego Oddziału P. D. U. W. dokonano lustracji całego portfelu budowlanego drogą pomiarów i sporządzono z górą 167 tysięcy technicznie opracowanych dowodów ubezpieczeniowych.

Do pracy tej Dyrekcja zaangażowała młodzież uniwersytecką, oraz cały szereg bezrobotnych inteligentów po uprzedniem ich wyszkoleniu. W rezultacie nastąpiło znaczne obniżenie składek ubezpieczeniowych, co z małemi wyjątkami zadowoliło żądania ludności.

Rok 1924, a w szczególności r. 1925 odznaczały się nadzwyczajną *palnością*, to też dokonane prace szacunkowe już w walucie stałej — złotowej, pozwoliły instytucji przy regulowaniu strat pogorzelnych w znacznym stopniu kompensować rzeczywiście ponoszone przez pogorzelców szkody.

W tym czasie dokonano obsady placówek powiatowych przez dostatecznie wyrobionych fachowo i życiowo funkcjonarjuszy, którzy z wielkim nakładem sił i pracy przeprowadzają tak likwidacje pożarowe jak i uświadomienie ludności o celach opieki społecznej.

Rezultaty jednak kazały na siebie nieco czekać, gdyż ludność początkowo po waloryzacji, uważała opłaty ubezpieczeniowe za jeden z uciążliwych podatków.

Czas zrobił swoje, składki wpływają normalnie, co dało możność dyrekcji doprowadzenia szybkości wypłat do maximum.

Między innemi można przytoczyć następujące przykłady: Zbiorowe pożary na znaczne sumy jak pożar w Kurzeńcu (103 nieruchomości — 84 tys. zł.), Olszowiczach (39 nieruch.—50 tys. zł.), Łucku Kozłowskim (43 nieruch. — 33 tys. zł.), — zostały uregulowane ku zadowoleniu poszkodowanych w okresie od tygodnia do trzech od daty pożaru.

W obecnej chwili niema ani jednego nieuregulowanego pożaru.

Towarzystwa prywatne niestety nie zdradzają poszanowania norm prawnych ustalonych przez ustawy sejmowe, które to normy mają na celu uregulowanie w pierwszym rzędzie wysokości sum ubezpieczeniowych, oddając kontrolę nad oszacowaniem organom technicznym instytucji.

Sumy przyjmowane przez towarzystwa prywatne bez wiedzy dyrekcji i z pominięciem przepisów prawnych, przewyższają niejednokrotnie wartość rzeczywistą budowli. Łatwo się domyśleć, iż tego rodzaju działalność może wywołać podpalenia w celach spekulacyjnych, to też państwowe władze nadawcze w Ministerstwie skarbu zmuszone były nawet drogą obwieszczenia w gazetach stołecznych podać do wiadomości obowiązki jakie spoczywają na barkach właścicieli budowli, a mianowicie nieprzekraczaniu sum ubezpieczenia w prywatnych towarzystwach — ponad szacunek przyjęty i ustalony przez P.T.U.W. jako organ uprawniony do tego przez ustawę sejmową.

Dyrekcja ustawowo obowiązana jest uwzględniać żądania właścicieli budynków odnośnie oszacowań do wysokości rzeczywistych kosztów odbudowy, natomiast szacunki budowli, dokonywane na podstawie cennika urzędowego, nie mogą być sztucznie obniżane.

W dziedzinie pożarnictwa okres 24 i 25 r. zaznaczył się powstaniem przy wydatnej pomocy gotówkowej— w sprzęcie pożarniczym oraz szeregu nowych placówek po miasteczkach. Między innemi wspomnieć należy o znacznej subwencji udzielonej straży zawodowej wileńskiej, która doszła obecnie do znacznej sprawności i jest w posiadaniu pogotowia samochodowego. *S.*

Informacje.

Dochody i wydatki państwa na miesiąc wrzesień.

W miesiącu wrześniu budżet państwa wykazuje w wydatkach 156,4 mil. W dochod. 156,5. W wyd. wybitne miejsce zajmują emerytury 4,5 miljonów złotych, zaś renty inwalidzkie 9 miljonów. Spłata długów zagranicznych oraz odsetki 4 miljony. Na inwestycje przewidziane: 1 miljon na budowę nowych linji pocztowo-telegraficznych, 1 i pół milj. na budowę nowych szkół, 1,2 miljona na budowę domów w województwach wschodnich, 0,2 miljona na odbudowę, 0,8 miljonów na pomoc państwową.

W budżecie ministerstwa pracy przewidziano 689 tysięcy na opiekę społeczną, 164 tysięcy na ubezpieczenia społeczne.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują dochody z monopolów, które dać mają 101,9 miljonów złotych. Poczta i telegraf dadzą 10,4 miljonów, ministerstwo robót publicznych i daniny z lasów 2 miljony.

Kronika miejscowa.

O naprawę skarbu państwa.

Delegatura Rządu wydała ostatnio okólnik w sprawie ograniczenia konsumpcji zagraniczuych wyrobów alkoholowych. W okólniku tym Del. Rządu wyjaśnia że: jedną z poważniejszych pozycyj, ujemnie wpływających na bilans handlowy, jest przywóz z zagranicy różnych przetworów alkoholowych.

Ograniczenie więc zbytkownej konsumpcji tych przetworów miałoby dodatnie znaczenie dla naszego bilansu handlowego, a co za tem idzie dla kursu złotego polskiego. W interesie więc naprawy skarbu państwa oraz celem dania dobrego przykładu społeczeństwu Del. Rządu zwróciła się do poszczególnych p. starostów z propozycją, aby na wszelkich przez nich urządzanych oficjalnych przyjęciach używano przedewszystkiem krajowych wyrobów alkoholowych oraz aby p. starostowie zechcieli wpłynąć w tymże kierunku na organizatorów przyjęć, w których będą sami brali oficjalny udział. (s)

O stopę podatkową.

Wobec tego iż wysokość podatku od lokali jest określaną przez władze ministerjalne corocznie, Magistrat zwrócił się do Del. Rządu z prośbą o ustalenie maximalnej stopy podatku od lokali na r. 1926 (s).

Z rzeźni miejskiej.

Ogółem na rzeźni miejskiej w miesiącu sierpniu r. b. przypędzone było bydła — 1768 szt., cieląt — 796, owiec i kóz — 515 i świń 787. Z powyższej ilości okazało się chorego bydła na gruźlicę — 27, motylicę — 325 i bąblowce — 36; cieląt chorych nie było; owiec i kóz chorych na motylicę — 232 i świń na wągry — 72.

Pomoc rolnikom.

Wydział powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego wobec zniszczeń zasiewów żyta poczynionych prez gradobicie we wsi Kwacze uchwalił zredukować na r. b. dla powyższej wsi podatki komunalne o 50 procent. (s)

Pokazy hodowlane w Dziśnieńskiem.

Na ostatnio odbytych pokazach hodowlanych w pow. Dziśnieńskim ogółem było spędzono 189 koni, 52 szt. bydła, 10 owiec 8 świń i jeden pies. Pokazy te udały się b. dobrze. (s)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

12 Września 1925 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprzed.	Kupno
Dolary	5.95,	5,92	5.88
Belgja	25.75.	25,81	25,69
Holandja	236	23 6,09	235.41
Londyn	28.55.	28,60	28.35
Nowy-York	5.93,	5.88	5.84
Paryż	27.60,	27.66	27.54
Praga	17.42,	17.46	17.38
Szwajcarja	113.30	113.05	113.05
Stokholm	151 97,5	152.33	151.62
Wiedeń	82.75,	82.95	82.55
Włochy	22.45,	22.50	22.40

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	62.—	—	—
„ kolejowa	85.—	80.—	85.—
8 pr. pożycz. konw.	70.—	71.—	—
5 pr. pożycz. konw.	43.50	—	—
4,5 proc. listy zast.	16.—	15.80	15.90
Warszaw. przedw.	13.15	13.—	—

Niesłychany wybryk Kasy Chorych.

Zamach na pieniądze publiczności teatralnej.

Na wczorajszem przedstawieniu „Kurnika" w teatrze Polskim (Lutnia) zaszedł incydent charakterystyczny dla stosunków panujących w naszej Kasie Chorych.

Incydent miał przebieg następujący: Zebrana wyjątkowo licznie publiczność na widowni zmuszona była długo czekać na podniesienie kurtyny przed pierwszym aktem. Dały się słyszeć sykania, stukanie, głosy niezadowolenia i t. d. — jednak światło nie gasło, a kurtyna nie szła w górę.

Tymczasem wskazówki zegara poczynały już pokazywać blisko pół godziny spóźnienia.

Niektórzy z pośród publiczności, poczęli opuszczać widownię. Jednocześnie wzrosło zaciekawienie co do przyczyny tego niesłychanego opóźnienia.

Niebawem rzecz się wyjaśniła. Przyczyną okazała się... ni mniej ni więcej jak nasza Kasa Chorych.

Tłum ludzi stoi we foyer teatru, otaczając pewnego pana, ze świstkiem papieru w ręku.

— O co chodzi?

Kasa Chorych przysłała swego sekwestratora z nakazem zajęcia pieniędzy znajdujących się w Kasie teatru, tytułem ściągania należności za składki nieopłacone przez p. Rychłowskiego. W nakazie tym jednak stoi jasno i wyraźnie: „Teatr Polski" (Lutnia) Mickiewicza 8.

Kasa Chorych nie pofatygowała się nawet dowiedzieć, że koncesja p. Rychłowskiego wygasła z dniem 1 września r. b. i obecny teatr nie ma nic wspólnego z uprzednią dyrekcja i oczywiście z jej... długami. — Obecny teatr dramatyczny w gmachu „Lutni" prowadzony jest na mocy koncesji wydanej p. Zbigniewowi Śmiałowskiego przez Komisarza Rządu z dn. 2 b. m. za nr 3871, zaś p. Śmiałowski nie jest nic dłużny Kasie Chorych.

Mimo tego, pan sekwestrator domagał się kategorycznie wydania mu kasy, jak to mówią, „nie razsużdaja".

Miało to taki skutek, że personel artystyczny teatru, jak też techniczny, który ze względu na ubogi stan teatru pobiera wynagrodzenie codziennie z kasy teatru, odmówił grania, o ile pieniędze będą wydane Kasie Chorych.

Stanowisko to było bezwzględnie słuszne, jednak doprowadziłoby to do ciekawego qui pro quo, gdyż w takim razie część długu p. Rychłowskiego opłaciłaby publiczność zebrana w teatrze, z własnej kieszeni, gdyż dyrekcja nie mogłaby zwrócić pieniędzy za bilety wskutek zerwanego przedstawienia.

Na szczęście w teatrze znajdowali się przewodniczący Rady Kasy Chorych mec. Mieczysław Engiel, członek Rady red. St. Kodź i członek Zarządu p. Godwod.

Wymienieni po naradzie i okazaniu im przez p. Śmiałowskiego urzędowej koncesji, postanowili zwolnić kasę teatru od sekwestru.

Należy w końcu wyrazić najwyższe ubolewanie, z powodu bezwzględnego postępowania Kasy Chorych, której cechą jest nieliczenie z niczem i nikim. Postępowanie instytucji, która *bezprawnie* narazić może kilkaset ludzi na straty, jest postępowaniem karygodnem. Jedynie tylko zawdzięczając przypadkowi znajdowania się na widowni członków Rady Kasy Chorych, — incydent nie przybrał większych rozmiarów.

2-letnie KURSY EKONOMICZNO-HANDLOWE

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie ul. Biskupia Nr. 12.

Kurs nauk 2-letni — podział semestralny
Na kursy mogą być przyjęci kandydaci-tki bez różnicy wieku posiadający wykształcenie co najmniej 6 klas gimnaz., lub ukończoną średnią szkołę zawodową.
Wykłady w godzinach wieczornych.
Informacje i zapisy słuchaczów i słuchaczek w sekretarjacie w godzinach 5 — 8 wiecz.
Szczegółowe programy i statuty w Sekretarjacie Kursów.

ECHA KRAJOWE

„Piastowe królestwo".

— Korespondencja Słowa —

Nowogródek, 12-go września

W Nowogródku nie byłem coś ze 3 lata. Właściwie niczym się nie zmienił. Przepraszam... trochę jednak ma nowości.

Więc przedewszystkiem kilka domów urzędniczych żywo „bijących w oczy kraśnymi dachami. Nareszcie doczekali się ich nieszczęśliwcy, w opłakanych mieszkaniowych stosunkach nowogródzkich pełniący swe urzędowe funkcje. Trzeba bo było niemałego hartu i woli, aby w ciągu szeregu lat udręk o dach nad głową, w ciągu kilku z kolei lat mieszkania „kątem" z licznymi nieraz rodzinami, aby w tych wyjątkowych, jak myślę, warunkach, pracować intensywnie,— tworzyć. Te kilka domków, które już stoją, kwestji mieszkaniowej w Nowogródku nie załatwią. Stanowią one jednak tę pierwszą pomoc doraźną dla najbardziej mieszkań potrzebujących i są pierwszą sympatyczną zmianą jaką odrazu przy wstępie znalazłem. Idźmy dalej.

Idźmy wjazdową ulicą Słonimską. Tu w pewnym miejscu stoi biały, okazały, czysty i szczelnie ogrodzony gmach. — To więzienie Nowogródzkie.

Tuż przy szacownym tym zakładzie, w ogródeczku, przed nim się znajdującym, między usychającemi jakiemiś kwiatuszkami, „niedozwolonym" tytoniem i pokrzywą — figurka-popiersie, typowy na „Kaziukowym" wileńskim jarmarku kupiony „bałwan". Zgadnijcie państwo co oznacza? No co?

— Toż pomnik wystawili — informuje mnie przygodnie spotkana nowogródzka babinka.

— Jak to pomnik, — pytam. Pytam, bo trudno się w nim intencji czy podobieństwa, nawet, dopatrzeć. — Kogoż ten „bałwan" przedstawia? myślę.

*

Jest w dziejach Narodu Polskiego postać, co po wsze czasy chlubę literatury Jego, chlubę Jego poezji, stanowić będzie. Jest w dziejach naszych postać, co symbolem walki o wolność Ojczyzny w latach jej niewoli była. Postać ta — to wieszcz— Adam Mickiewicz.

Przekleństwo jakieś nad nim zawisło. Polska współczesna uwzięła się stawiać ku czci jego bohomazy, „bałwany".

Ozdobiono Wilno, pod możnym protektoratem „kulturalnej" urzędówki, lecz to co w Wilnie za Wilją stoi, — to jeszcze „pomnik"... Niechby ktoś nowogródzkiego kultu dla wieszcza próbkę, na tle więziennych murów w gąszczu chwastów, zobaczył wstyd i kompromitacja!:

*

Nowogródzki „pomnik" powstał podobno z prywatnej czyjejś inicjatywy. Niewątpliwie intencję ten ktoś miał jaknajlepszą, brakło mu tylko odrobiny tego, co się zwie smakiem i zrozumieniem czym ma być pomnik.

Pomniki bohaterów narodowych nie powinny powstawać z przedsięwzięć prywatnych, winien je wznosić ogół społeczeństwa. Chwalebną, jak co do pomnika nowogródzkiego, bo z patrjotyzmu płynącą, inicjatywę prywatną, musi ktoś temperować, ktoś musi strzec by się podobne wileńskiemu i nowogródzkiemu, głupstwa nie działy.

Niechby już tym opiekunem nad pomnikami był nawet urzędowy referent kultury i sztuki. Niechby... ale... żeby był.

*

Korespondencja niniejsza utknęła na więzieniu nowogródzkiem. Skoro już o nim mowa, to przytoczę tu przykład gorliwości służbowej jego zarządu, gorliwości, która, wogóle zresztą, za przykład może być stawiana. W danym wypadku wypadła ona dość humorystycznie, ale to do rzeczy nie należy. Było tak:

Podczas ostatniej i jedyniej bytności w Nowogródku najwyższego dostojnika państwa — Prezydenta Rrplitej, instytucje, organizacje i społeczeństwo manifestowały swą radość z powodu tak zaszczytniej wizyty.

Manifestacja zarz. więzienia znalazła swój wyraz w napisie umieszczonym nad bramą wjazdową do tego zakładu. Napis ten brzmiał: „Witajże nam, witaj!" Nikt dosłownie, oczywiście, napisu nie wziął.

Kael.

*

— (s) **Jarmarki w Ignalinie.** Delegatura Rządu zezwoliła na urządzanie w m. Ignalino 4-ch jarmarków, w pierwszy czwartek po 1-ym marca, po 1-ym maja, po 1-ym września i po 8-ym grudnia każdego roku. Przedmiotem handlu na jarmarkach ma być inwentarz żywy.

— (s) **O szkołę w gminie Hermanowickiej.** Gmina Hermanowicka postanowiła poczynić starania w celu nabycia ośrodka maj. Hermanowicze na 7-mio oddziałową szkołę powszechną z oddziałem ogrodniczo-pszczelniczym.

— (s) **Na budowę domu ludowego w Głębokiem.** Magistrat m. Głębokiego oddał dla Polski Macieży Szkolnej w mieście plac na budowę domu ludowego.

— (s) **O remuneracje dla pracowników komunalnych.** Magistrat m. Głębokiego postanowił na przyszłość nie przyznawać remuneracji pracownikom urlopującym, gdyż w zasadzie winno być, że zespół pracowników winien wykonywać czynności kolegów swoich znajdujących się na urlopie, zaś urlopy te udzielane muszą być w czasie wolniejszym.

SZKOŁA MUZYCZNA

M. JACOBI-PAWŁOWICZ

(program Konserwatorjum)

Kancelarja czynna od 4 — 6.
Jagiellońska 9.

Z całej Polski.

— **Odnalezienie po czterech latach.** W Sieradzu przed czterema blisko laty zginęła wśród niezwykle tajemniczych okoliczności 7-letnia Ewa Szenfeld, córka bawiącego podówczas w Sieradzu na letnisku właściciela tartaku.

Zrozpaczeni rodzice zaginionej po bezowocnych poszukiwaniach przyszli do przekonania, że mała ich Ewa, nic innego, tylko padła ofiarą zbrodni. Zwrócono nawet podejrzenia o dokonanie zbrodni na stróża domu, w którym Szenfeldowie zamieszkiwali. Stróża narazie aresztowano, lecz śledztwo nie potwierdziło podejrzeń i stróż został zwolniony.

Odtąd przez 4 lata trwała jednak pewność, że Ewcia została zamordowana.

Jakoż niedawno w Czerniowcach zaszedł osobliwy wypadek. Zjechała tam banda cyganów.

Szczególną urodą odznaczała się w bandzie młoda dziewczynka, nad którą jednak podczas popisów tanecznych znęcał się jakiś głuchoniemy cygan.

Razu pewnego dziewczyna głośno skarżąc się na swą dolę wypowiedziała kilka zdań w żargonie.

Dosłyszeli to miejscowi żydzi i przyszli do przeświadczenia, że dziewczynka została przez cyganów skradziona.

Zawiadomili o tem policję, wszczęto badania i oto wyszło na jaw, że istotnie w czasie, gdy zginęła Ewcia, banda grasowała w okolicach Sieradza. Policja dziewczynkę zatrzymała. Ponieważ o tem ukazały się wiadomości w pismach rumuńskich, więc dowiedziawszy się o tem nasze władze policyjne, wszczęły natychmiast dochodzenie, które w tej chwili jest w pełnym toku.

— **Gdynia rozwija się.** Dzięki dodatkowej umowie, zawartej w dniu 27 lutego r. b. pomiędzy ministerstwem przemysłu i handlu a konsorcjum, któremu powierzono budowę portu w Gdyni, zostały znacznie przyśpieszone prace nad ukończeniem portu. W bież. miesiącu ułożono już normalny tor na wybudowanem niedawno molo, dzięki czemu przez port Gdyni można już obecnie z łatwością przetransportować około 1000 ton dziennie.

Opłaty postojowe za leżenie we wszystkich pozycjach niższe od opłat sąsiedniego portu gdańskiego. W niektórych pozycjach różnica opłat jest dość znaczna na korzyść Gdyni, a mianowicie: opłaty portowe za wejście i wyjście statków z portu wynoszą w Gdyni 25 proc. odnośnych opłat w Gdańsku.

Opłaty za każde wyładowanie, względnie naładowanie 1000 kg. ładunku, stanowią w Gdyni prawie 20 proc. opłat w Gdańsku.

Opłaty postojowe za leżenie przy nabrzeżach są również znacznie niższe niż w Gdańsku.

---

i został ekskomunikowany. Tem samem Małgorzata została zwolnioną od więzów małżeństwa.

Zrazu coprawda — nie rzuciła nieostrożnego pana d'Avesnes i nawet jej pozostanie przy małżonku zostało uwiecznione na jednym z obrazów, który jest do oglądania w muzeum Brukselskiem.

Później — podobno czas wszystko zmienia — pełna podziwu dla siebie za swoje poświęcenie — doszła jednak do przekonania, że nie stanie się nic złego, jeśli skorzysta z ekskomuniki.

Wyszła ponownie zamąż za pana Wilhelma de Dampierre.

Stała się władczynią Flandrji i Hainaut.

Zrobiła z Bruges centrum ówczesnego eleganckiego — świata.

Bawiła się sama, używając życia póki czas, i nie przeszkadzając nikomu w zabawie. W międzyczasie, jak na pobożną damę przystało, zakładała kongregacje zakonne.

Czegoż więcej potrzeba dla żywota cnotliwego, i pełnego działań?

Jeśli współcześni zarzucali jej pewną swobodę obyczajów, to czyż nie uratowała sytuacji i opinji przez zakładanie klasztorów?

Wiek XX Cię w każdym wypadku rozgrzeszy — Małgorzato, hrabino Flandrji.

* * *

Dzień poświęcony Bruges — skończył się dobrze.

Defilowały przed królową i hrabiną Flandrji mniszki z Beguinage, defilowały rozmaite grupy z czasów odległych.

Dostojna Małgorzata rozkazała ogłosić „urbi et orbi" akt nadający zrzeszeniu „Beguinage de Bruges" cały szereg przywilejów.

Akt ten, pisany w staro-francuskim języku, odczytał jeden z dygnitarzy dworu.

Zaczęły się później turnieje rycerskie. Zakuci w pancerze, barczyści flamandzi wymierzali sobie ciosy mieczów po głucho dźwięczących hełmach i pancerzach. Lał się... pot z uznojonych oblicz, a kurz leciał ze starego żelastwa.

Zwycięzca otrzymał wstęgę z rąk wysokiej i łaskawej władczyni.

Na zakończenie — średniowieczne „Noël" i współczesne „Vive la Reine" oznajmiły odjazd królowej, księżniczki, kardynała Mercier.

Zaczęła się wesoła ludowa zabawa, w której pomieszał się średniowieczny dwór Małgorzaty ze skromnym „peuple'm" Bruges współczesnego. Zaczęły się tańce na ulicach, placach, w kawiarniach.

Zamilkły średniowieczne dzwony.

T. Nagurski.

KRONIKA

NIEDZIELA **13** Dziś Filipa m. Jutro Podw. Krz.ś.

Wsch. sł. o g. 5 m. 17.

Zach. sł. o g. 4 m. 10.

WILENSKA

— (s) **O obsadzenie urzędu starosty pow Święciańskiego.** Sprawa nominacji starosty święciańskiego nie została dotychczas przez władze rozstrzygniętą i jest w toku.

Inspektor administracji p. K. Gintowt-Dziewałtowski, któremu proponowano objęcie powyższego stanowiska — odmówił się.

— (z) **Fałszywe banknoty.** Bank Polski podaje do wiadomości, iż ukazały się w obiegu falsyfikaty 20 złotowych biletów z datą 15 lipca 1924 r.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze białym, gdy autentyczne bilety 2 emisji wykonane są na papierze kremowym. Naśladownictwo znaku wodnego wykonane nieudolnie tłuszczem. Farba nałożona na papier obficiej, wskutek czego poszczególne kolory występują ciemniej. Rysunki tła po obu stronach biletu, miejscami zalane, nie występują tak czysto, przejrzyście, jak na bilecie autentycznym. Wizerunek Tadeusza Kościuszki nieodpowiednio cieniowany, wskutek czego twarz ciemniejsza. Ramy medaljonów w drobnych szczegółach przerywane. Druk po obu stronach biletu o konturach niewyraźnych. Podpisy na pierwszy rzut oka udatne, jednakże w szczegółach odmienne. Numeracja o cyfrach nieco mniejszych odmiennego kroju.

— (s) **Posiedzenie komisji rozjemczej.** 15 i 16 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej w celu likwidacji powstałych w rolnictwie pow. Wileńsko-Trockiego indywidualnych zatargów pomiędzy pracodawcami, a robotnikami rolnymi.

— (s) **Rejestracja stowarzyszeń.** Władze wojewódzkie ostatnio zarejestrowały stowarzyszenia: „Kółko Rolnicze w Dołhinowie", „Związek Kółek Rolniczych" pow. Brasławskiego, „Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej w m. Michaliszkach" i „Koło Radjotechników Wileńskiej Dyr. Poczt i Telegr".

— **Ćwiczenia pułkowe dla oficerów rezerwy.** Zarząd Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. III w Wilnie podaje do wiadomości p. p. oficerów rezerwy, iż w dniu 15 b. m. od godz. 9 m. 30 do 12 m. 30 pod Wilnem będą przeprowadzone ćwiczenia pułkowe dwustronne, pościg i odwrót, podczas ćwiczeń użyte będą najnowsze środki walki, jak świece dymne, granaty V. B. i t. p.

P. p. oficerowie rezerwy pragnący wziąć udział w ćwiczeniach mają zgłosić się w poniedziałek 14 b. m. w godzinach 18 — 20 do lokalu Związku przy ul. Mickiewicza — 13 (Dom Oficera) w celu otrzymania szczegółowych informacyj.

Koszta przejazdu autobusem nie przekroczą prawdopodobnie 3 zł.

— (s) **Sygnały ręczne przy regulowaniu ruchu samochodowego.** Delegatura Rządu wydała okólnik w sprawie sygnałów ręcznych, używanych przez policjantów, przy regulowaniu ruchu kołowego, a zwłaszcza samochodowego.

— (s) **O cerkiew prawosławną przy ul. Kalwaryjskiej.** Konsystorz prawosławny złożył podanie do Rady Miejskiej o przekazanie mu budynku byłej cerkwi kalwaryjskiej.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że Rada Miejska w r. 1892 swą uchwałą nadała działkę ziemi pod tą cerkiew duchowieństwu prawosławnemu, którą następnie i wybudowano. W r. 1915 po zajęciu Wilna przez Niemców urządzili tam elektrownię. Obecnie cerkiew w razie przywrócenia ją na świątynię wymaga kapitalnego remontu.

— (s) **Podanie dozorców domowych.** Chrześcijański Związek zawodowy dozorców domowych zwrócił się z podaniem do Inspektoratu Pracy z prośbą o wyznaczenie konferencji w celu zmiany umowy zbiorowej dla dozorców domowych na r. 1926. Dozorcy domowi w swem podaniu żądają m. innemi by wynagrodzenie dla dozorców I-ej kategorji na r. 1926 podwyższone było do 120 zł. miesięcznie.

— (s) **Wybory nowego centralnego zarządu Chrześcijańskiego związku zawodowego.** W dniu 11 b. m. na posiedzeniu delegatów poszczególnych związków Chrześcijańskiego związku zawodowego został obrany nowy centralny zarząd w skład którego weszli: pp. mecenas Mieczysław Engiel, Kazimierz Łabędzki, Stanisław Gieczonis, Bolesław Pińkowski, Aleksander Kuszelewski, Augustyn Stankiewicz i Józef Lewandowski.

TEATRY i MUZYKA.

— (Cz. J.) **Onegdajsza premjera w Teatrze Polskim** nie przyczyniła się do zawojowania Wilna przez rozgłośnego artystę p. A. Fertnera. Na drugi jego występ wybrano „Kurnik" Tristana Bernarda. Najniefortunniej. Jest to sztuka przedewszystkiem w cynicznej swej brutalności — nieładna. Jeszcze, jeszcze przy nadzwyczajnej lekkości i błyskawiczności interpretacji może być znośną. Staje się wręcz nieznośną gdy, jak się to mówi (również trywjalnie) autor „jedzie na celego".

Na domiar miota się po tym całym niewieścim kurniku jeszcze jeden „Bąbelek". On sam, któżby go nie poznał po każdym ruchu, po każdem podniesieniu nóżki i złapaniu się jedną ręką za twarz podczas gdy drugą ma do góry podniesioną. Brak istotnego dowcipu w sztuce usiłował p. Fertner zastąpić komizmem wcale ordynarnym. Był co do tego w zupełnej zgodzie z autorem „Kurnika" lecz.... niestety, niebyło co do tego w zgodzie z publicznością wileńską. W kraju tłustych kołdunów wiedzą jak się z „tłustością" — obchodzić!

Z otoczenia p. Fertnera wyróżnilibyśmy tym razem najpochlebniej p. Detkowskiego w roli męża — przemęczonego.

— **Z T-wa Muz. „Lutnia".** W roku bieżącym upływa 20 lat od założenia Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia". Pragnąc wyróżnić ten rok specjalnym obchodem Zarząd T-wa zwraca się do wszystkich członków z prośbą o punktualne przychodzenie na próby w poniedziałki i czwartki o g. 7 wiecz. (od d. 14 b. m.)

Zapisy na członków T-wa, jak również do chóru przyjmować będzie sekretarjat T-wa w poniedziałki i czwartki od g. 7 — 8 wiecz.

— **Ostatnie występy A. Fertnera.** Dziś w niedzielę znakomity attysta Antoni Fertner grać będzie poraz ostatni w Wilnie. Pożegnalny ten wieczór wypełni przezabna farsa pt. „Kurnik" w której znakomity ten aktor święci prawdziwy sukces swiętnej gry i zbiera zasłużone huragany oklasków rozbawionej widowni. Ze względu na fatalność krotochwili, uczęszczenie na nią młodzieży est niepożądane.

W przygotowaniu świetna farsa „Hennequina p. t. „Chrześniak Wojenny". Będzie to już nieodwołalnie ostatnia premjera komedjowa w Teatrze Polskim

— **Poranek polskiej pieśni ludowej.** Dziś o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim kolejny poranek, poświęcony polskiej pieśni ludowej. Udział biorą: W. Hendrichówna, J. Korsak-Targowska i A. Ludwig. Akompanjament: T. Szeligowski.

W programie pieśni ludowe oryginalne i artystyczne w opracowaniu Noskowskiego, Niewiadomskiego, Kamieńskiego, Walewskiego i Szopskiego. Ceny miejsc najniższe od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Rezultat sworuw małżeńskich.** We wsi Wygożowicze gm. Krzywickiej zmarła wskutek ciężkiego pobicia prez męża Stefanja Cierlicka.

Cierlicki znęcał się nad żoną rzekomo za nieotrzymanie posagu.

Złoczyńcę aresztowano.

Doktór **D. Zeldowicz** — Przyjęc. 9—1 i 5—8 oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol

Kobieta-lekarz **Zofja Zeldowicz** — 12—5. Chor. kobiece.

Ze świata.

— **Międzynarodówka złodziei.** Złodzieje kieszonkowi według twierdzenia kryminalogów należą do przestępców najbardziej tchórzliwszych, ale również najbardziej sprytnych i inteligentnych. To też nic dziwnego, że to oni właśnie zdołali stworzyć jedyną w swoim rodzaju organizację międzynarodową złodziei kieszonkowych. Osobniki, uprawiające to „rzemiosło" znają się nawzajem we wszystkich krajach udzielając sobie pomocy w razie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony władz i nie żałują pieniędzy, jeżeli który z nich dostanie się do „paki", ale starają się wydobyć go przy pomocy adwokatów.

Najwybitniejszych złodziei kieszonkowych eksportują Węgry. Główna siedziba złodziei kieszonkowych w Budapeszcie jest pewna kawiarnia na ulicy Rombacha, gdzie się schodzą również nietylko kryminaliści, ale i spekulanci giełdowi i towarowi. Na drugiem miejscu w szeregu złodziei kieszonkowych znajdują się Czechy. Niemieccy złodzieje kieszonkowi są bardzo niezgrabni i zwykle porzucają delikatne prace kieszonkowe dla bardziej ryzykownych przedsięwzięć. Również włoscy złodzieje kieszonkowi nie odznaczają się zręcznością, ponieważ mają za wiele temperamentu.

W żyłach złodziei kieszonkowych płynie krew Ahasvera. Ustawicznie podróżują, przenosząc się z krajów do krajów a pierwszą ich stacją jest zwykle Wiedeń, gdzie uczęszczają do Caffe International. Drugą stacją bywa Praga. Czesi są najbardziej utalentowanymi złodziejami kieszonkowymi na kontynencie, więc przybywają do stolicy Czech. Węgrzy mogą się wiele od nich nauczyć. Trzecią stacją jest najczęściej Berlin, gdzie uczęszczają do pewnych kawiarni „Unter den Linden" i do restauracji Kindel. Przed wojną Paryż był ulubioną siedzibą wycinaczy kieszeni, i podobno obecnie jeszcze mają oni swój specjalny lokal na Fauburg St. Martin. W Rzymie siedziba ich jest kawiarnia Caffé Guadroni na Piazza San Cilvestro.

— **Hiszpański Caruso.** W Hiszpanji odkryto niedawno tenora, posiadającego tak fenomenalny głos, że już dzisiaj nazywają go powszechnie hiszpańskim Caruso. W wypadku tym rozchodzi się o byłego parobczaka wiejskiego, nazwiskiem Fleta, który przed niejakim czasem sprzedawał jeszcze warzywa na targu w Sewilli. Dla zabicia czasu oczekiwania na kupujących lubił on sobie głośno zaśpiewać, a jego piękny głos wzbudził taki podziw, że zarząd miasta wyznaczył stypendjum na kształcenie go w śpiewie. Fleta wystąpił obecnie po raz pierwszy w San Sebastjan i osiągnął bezprzykładny sukces. W najbliższych dniach wyjeżdża on na krótki czas do kraju dolarów, do Ameryki, dokąd zaangażowano go podobajecznie korzystnymi warunkami. Po powrocie z Ameryki ma młody, bo zaledwie dwadzieścia ośm lat liczący śpiewak zamiar dać się poznać na wszystkich większych scenach Europy.

— **Łódź, która zatopiła „Lusitanję".** Na piaskach Veilby, na zachodniem wybrzeżu, leżała od lat dziewięciu rozbita wielka niemiecka łódź podwodna. Łódź ta wpadła na piaski Veilby w listopadzie 1916 roku i nie mogła już być z nich ściągnięta. Wkrótce potem wewnątrz łodzi nastąpił wybuch, który uszkodził ją u dzióba. Od tego czasu przechodziły nad wybrzeżem burze i nawałnice, żadna z nich jednak nie zdołała rozbić wielkiego kadłuba stalowego, wysoko osadzonego na piaskach, a który z biegiem lat stał się celem wycieczek tysięcy Duńczyków, przybywających obejrzeć tę pamiętną łódź „U20", ona to bowiem dopuściła się zbrodniczego czynu storpedowania parowca „Lusitania" co stało się powodem ostatecznym do wypowiedzenia przez Amerykę wojny Niemcom.

Nadszedł jednak koniec dla tej ponurej pamiątki. Oto z rozporządzenia władz duńskich wysadzono ją w tych dniach w powietrze, na co użyto 15 centnarów dynamitu.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;
SKLEP KALWARYJSKA 2

Przyjmuje zamówienia:

1. Na wszystkie niezbędne w gospodarstwie domowem na zimę warzywa (kartofle, brukiew, marchew, kapustę i t p.)
2. Otręby żytnie i pszenne wagonowo i w mniejszych partjach.
3. Węgla z kopalni „Silesia" na Śląsku.

ZAKUP wszelkiego zboża i ziemiopłodów.

SPRZEDAŻ: Owsa, żyta, pszenicy, jęczmienia, grochu, mąki żytniej i pszenicznej, kasz, cukru, soli.

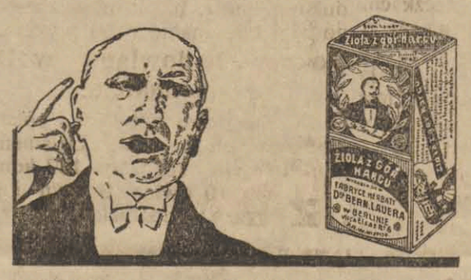

CHORZY!

Dbajcie o swoje zdrowie!
Słynne w całym świecie
Zioła z gór HARCU Dra LAUERA

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie, jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetter, Dra Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach

Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność Ziół Harckich otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1,50; podwójne pudełko zł. 2·50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! Każde oryginalne pudełko, zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. W. Ministr. Zdrow. Publicz.

Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman**, WARSZAWA, Chmielna L. 49.

AKTUALNE KSIĄŻKI
W. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznemi zł. 4.
Współczesne państwo litewskie zł. 1.
Zarys państw bałtyckich zł. 7.
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie zł. 2 gr. 50.

ZJEDNOCZENIE GOSPODARCZE
Rafinerji Olejów Mineralnych
Sp. z ogr. odp. w Warszawie
Oddział w Wilnie
Zawiadamia o objęciu z dniem 15 b.m. wyłącznej sprzedaży nafty firm:
Państwowe Zakłady Naftowe,
Bracia Nobel S. A.
Oleum Sp. z ogr. odp.
Naftolej Sp. z ogr. odp.
Fanto S. A.
Tepege S. A.
Adres biura sprzedaży:
ul. W.-Stefańska 23. Tel. 680.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 września 1925 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Mostowej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Zw. Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa", majątku ruchomego, składającego się umeblowania biurowego, oszacowanego na sumę zł. 42 gr. 20.

Komornik. (—) F. Legiecki.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw, podaje do wiadomości publicznej, że dniu 22 września 1925 r. o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Krzysztofa Rekiecia, majątku ruchomego, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę zł. 1787. Licytacja odbędzie się z zastosowaniem art. 1070 U. P. C

Komornik (—) F. Legiecki

Majątek okazyjnie.

W b. pow. Łuckim 840 dzies.: roli 227, łąk 102 dz., lasu 251 dz. i inne użytki. rzeka Horyń, 6 klm. od stacji kol. Cena zł. 320 tys. Sprzedam. Do 16 b. m. Zamkowa 26 „Wersal" pok. 3, po 16 b. m. poczta Antonówka skrz. Nr. 3.

Dnia 18 września 1925 r. o godz. 11 rano odbędzie się w Wydziale Elektrycznym Magistratu m. Wilna

Przetarg

na dostawę 3000 tonn węgla górnośląskiego dla Elektrowni Miejskiej. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Wydziale Elektrycznym.

Magistrat miasta Wilna
Wydział Elektryczny.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 19 września 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Spółki Akcyjnej „Dźwignia", majątku ruchomego, składającego cię ze 100 skrzynek gwoździ, oszacowanego na sumę 700 złotych.

Komornik (—) F. Legiecki.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 września 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Tow. Handl. „Śląsk" majątku ruchomego, składającego się z aparatów do gaszenia ognia, naczyń emaljowanych, maszyny do pisania i mebli biurowych, oszacowanego na sumę 1631 złotych.

Komornik (—) F. Legiecki.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28 m.5 zamieszkały, zgodnie z art 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej. że w dniu 19 września 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Witoldowej Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Kooperatywy „Drużba" majątku ruchomego, składającego się z wag i artykułów spożywczych, oszacowanego na sumę zł. 102.

Komornik (—) F. Legiecki.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Lepiecki, w m. Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 28 m. 5 zamieszkały, zgodnie z art 1030 Ust. Post. Cyw, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 września 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Styczniowej Nr. 4. odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do H, Kantorowicza i B. Liwszyca majątku ruchomego składającego się z umeblowania i innych rzeczy, oszacowanego na sumę 619 zł.

Komornik (—) F. Legiecki.

Uwaga! Najtaniej i na najbardziej dogodnych warunkach OGŁOSZENIA Do „SŁOWA" i do wszystkich pism umieszczać za pośrednictwem **BIURA Reklamowego Stefana Grabowskiego** w WILNIE ul. Garbarska 1. Telefon 82. !!! Warto się przekonać !!!

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 12 m. 30 po poł.

PORANEK POLSKIEJ PIEŚNI LUDOWEJ

z udział biorą: W. Hendrichówna J. Korsak-Targowska i A. Ludwig.

Wieczorem o godz. 8 m. 15.

Ostatnf występy A. FERTNERA w farsie Tristana Bernarda.

KURNIK

Poszukuję mieszkania 3 pokojowego na Antokolu. Oferty proszę składać do administracji „Słowa" pod Leczyński.

D-r Marjan Mienicki Adjunkt Kliniki Syfil.-Skórnej Uniw. S. B. POWRÓCIŁ Wileńska 34. Przyjm. od 4 — 7.

AKUSZERKA **A. Jutan** Powróciła i wznowiła przyjęcia chorych ul. Niemiecka 4, m. 19. Telefon 222.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Dok. med. MARJA **Petrusewiczowa** choroby kobiece wznowiła przyjęcia odg. 5—7 w. W.-Pohulanka 14, m. 19.

Państwowe **Seminarjum OCHRONIARSKIE** Zwierzyniec Moniuszki 36. Otwiera dn. 15 września Ogródek freblowski dla dzieci do lat 7-miu. Zapisy przyjmuje się codziennie.

Do matek Można się zwracać do Państwowego Seminarjum Ochroniarskiego Pióromont 10—2 o wykwalifikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym.

Kucharz wykwalifikowany poszukuje posady Zamkowa 10 m. 3.

Nauczycielka wykw. szuka posady na wyjazd do młodszych dzieci, posiada pow. referencje. Piwna 13—2.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39

Choroby serca przyjmuje zakład kąpielowo-leczniczy „Salus" Kraków, Szujskiego 11.—Kąpiele kwasowęglowe impregnowane gazem, wodolecznictwo, naświetlanie, elektryzowanie, djeta i tp.

Lokomobila 9 sił w ruchu do sprzedania. Lida, Ferma 16, Urbanowicz.

DO SPRZEDANIA działka ziemi mająca 300 sążni ogrodu owocowego przy ulicy Wojskowo-Cmentarnej Wiadomość Antokol ul. Senatorska Nr. 13 u właściciela domu.

DO SPRZEDANIA 2 domy drewniane z ogrodem warzywno-owocowym na ziemi własnej 1.100 sążni, przy ul. Senatorskiej Nr. 21. Wiadomość Antokol, ul. Senatorska Nr. 13 u właściciela domu.

Chcę zamienić 80 hektarów ziemi w Kowieńszczyźnie na dom w Wilnie (fotwark). Zgłosić się ziemia Wileńska pow. Oszmiański maj. Paszkiszki.

Student z Niemiec udziela lekcje jęz. niemieckiego. Adres w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4.

U SOLIDNEGO ADWOKATA b. student, zn. pol. i ros. ustawodawstwo, zajmie posadę SEKRETARZA. Do 16 IX, Zamkowa 26, Wersal, pok. 3, po—pocz. Antonowka skrz. Nr. 3.

MATKA ucznia 5 klasy gimn. znajdująca się w krytycznem położeniu materjalnem prosi o pomoc w zapłaceniu wpisowych i na kupno niezbędnych przedmiotów szkolnych dla syna. Szczegóły w Adm. „Słowa".

Masz ziemię do sprzedania? Gdzież skuteczniej można na tem ogłosić jak w jedynym na Kresach poważnym organie ziemiańskim **„Słowie"**

Kupujemy, sprzedajemy fabryki, sklepy, domy, place, majątki ziemskie szybko i na dogodnych warunkach. Organizujemy spółki akcyjne, firmowe z ogr. odpowiedz. inne pod kierunkiem pierwszorzędnych ekonomistów i prawników »Warszawski DomZleceń», Hoża 39 m. 18. Wytnij ogłoszenie i zachowaj.

KOMUNIKAT

Nadeślij charakter pisma swój ub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuj od 12 — 7. Protokóły odezwy, po dziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafo-Szyller-Szkolnik Piękna 25—3.

Zgub. książ. wojsk. z fotografją, wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Piotra Walentynowicza, zam. przy ul. Sadowej 4. Unieważnia się.

MIESZKANIA pokoje, domy, place, majątki i lasy. Kupno — sprzedaż dzierżawa. Dom H-K. „Zachęta" Portowa 6-D. Tel. 9 — 05.

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny. Za nadesłaniem zł. 5 — udzielamy wyczerpujących informacyj o stanie spraw petenta w Ministerstwach, wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkich informacyj z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Windykujemy weksle i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Zleceń, Warszawa, Żórawia 47 mieszkania 14. Telef. 306—77.

PENSJONAT „GERLACH" ZAKOPANE ul. Krupówki Czynny przez cały rok. Pokoje słoneczne, duże dwie werandy. Widok na Giewont. Kuchnia wykwintna. Ceny zniżone na czas od 1 września do 20 grudnia r. b. Całodzienne utrzymanie, już z pokojem od 5-ciu zł.

Ważne dla Przemysłowców i Kupców Windykujemy szybko i tanio w obrębie Warszawy należności z protestowanych weksli i tytułów wykonawczych. Windykacja pod kierunkiem wytrawnych prawników i specjalnego aparatu windykacyjnego. Polecamy uwadze prowincji. „Warszawski Dom Zleceń" Hoża 39 m. 18 telef. 245 — 70.

GOTÓWKĘ w każdej walucie z gwarancją zwrotu w tej że walucie i terminie, lokuje najlepiej pierwszy Dom Handl.-Kom. „Zachęta" Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Redaktor i wydawca — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński.

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23